Nr. 323. W Lwowie, Niedziela dnia 24. Listopada 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr
„ Szwecji i Danji . . 6 „
„ Francji . . . . 21 franków
„ Anglii Belgji i Turcji . 15 „
„ Włoch i księstw Naddun. 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291). **Ajencja dzienników Piątkowskiego** nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na cała Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wahllfischgasse i A. Oppelik. Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 24. listopada.

(Sprawy bieżące. — Kłopoty centralizmu.— Z sejmów.)

Jutro w sejmie rozprawa adresowa, a gdy centraliści z powodu adresu migają nam widmem Rusinów, to przypomniemy im, że właśnie na sprawę wyborów bezpośrednich nietylko Rusini ale i moskalofile sejmu naszego taksamo się zapatrują jak Polacy i adres projektowany. W motywach do wniosku swego względem bezpośrednich wyborów dokładnie, wyraźnie, z powołaniem się na odnośne punkta konstytucji istniejącej wykazał to pan sowietnik Kowalski: bez zezwolenia sejmu nikt niema prawa zaprowadzać bezpośrednich wyborów w odnośnym kraju. Być może, iż pan sowietnik jutro sprawę tę wręcz przeciwnie przedstawiać zechce — jak to uczynił dr. Herbst — ale na prawo istniejące nie będzie się mógł powołać taksamo jak i dr. Herbst tego nie uczynił. Dr. Herbst oświadczył tylko, że się omylił twierdząc, jako obsyłanie Rady państwa jest prawem krajów i sejmów, ale w czem tkwiła pomyłka, nikomu nie powiedział.

Niebywałem nigdy zjawiskiem jest zniżenie tonu pism centralistycznych względem wszystkich stronnictw anticentralistycznych. Nawet Czechów i Dalmatyńców nie obsypują obelgami, jakich tylko orjentalizmem zaprawiony język teutonów dostarczyć może. A mianowicie względem Polaków sposób pisania zmieniły. Walczą sofisterją, uporem samowoli zdebankowanej, ale przez więcej jak tydzień raz tylko jeden spotkaliśmy się z wyrazem *Schlachtzitzen*. Juścić nie jestto skutek opamiętania własnego, ale nakazu z góry zesłanego. Ścisłość stosunków rządu z temi dziennikami zanadto jest wiadomą, aby odpowiedzialność za ten ton wichrzycielski, w najwyższy sposób drażniący i tendencyjnie zachowywany, nie miała spaść i na rząd, aby korona wprost lub pośrednio nic wypomniała tego rządowi.

Do tego w ogóle znika ton buty zuchwałej, semickiej pewności siebie z łamów dziennikarstwa centralistycznego — a jeśli z organów rządowych mamy wnosić o humorze rządu, to powiedzielibyśmy, że rząd stoi jak opuszczone stworzenie, które wie, że piorun weń uderzy, tylko nie wie czy z góry, czy z boku, czy może nawet nie od spodu. W ostatnim numerze *Stara Presse* z pobytu ministra-prezydenta w Salzburgu, jako członka sejmu tamtejszego, i ze znoszenia się jego tam z posłami centralistami, bierze asumpt do napisania artykułu bardzo płaczliwego. Przypomina „nieszczęsne wypadki w delegacji“, ale w imieniu rządu składa ich winę na rząd, iż nie znosił się wtedy z delegatami. „Ten i dalsze wypadki mogą być jeszcze bez następstw smutnych, ale gdyby się ponawiały i mnożyły, to musiałyby stać się początkiem końca“ (tj. upadku rządu i systemu centralistycznego) — woła główny organ ministerjalny. „Co w toku delegacyj i sejmów mogło pozostać bez znaczenia, to musiałoby w toku decydującego dzieła reformy wyborczej nagłą sprowadzić katastrofę. Dlatego rząd stara się w jak najściślejszym zostawać kontakcie z swojem stronnictwem.“

A więc skutki delegacyjne ciągle jeszcze u korony działają, rząd i system cały wraz z reformą wyborczą może spotkać nagła katastrofa, ciągle trzeba nawoływać centralistów do jedności, ministrowie żebrzą po prowincjach, punkt oparcia w Węgrzech zachwiany, nawet moskalofile występują — w gruncie rzeczy — przeciw reformie wyborczej, odsyłając ją do sejmów. A z centralistycznych sejmów dopiero w dwóch sejmach postawiono wnioski o nadanie tej reformy, a oba wnioski żądają reformy na podstawie uchwał sejmu, i w duchu liberalnym, tj. z pokrzywdzeniem grupy dworskiej i wiejskiej, a z tych dwóch wniosków dotychczas tylko jeden — w sejmie dolno-austrjackim — był traktowany w komisji. Tak więc i centraliści niechcą reformy wyborczej, a o ile jej chcą, to na podstawie sejmowej i w duchu przeciwnym projektowi rządowemu, owe obie grupy uwzględniającemu.

Z góry zapowiadano, że zaraz za powrotem cesarza do Wiednia odbędzie się pod jego przewodnictwem Rada ministrów, głównie dla ułożenia spraw, które w Radzie państwa mają być od rządu wniesione, mianowicie reformy wyborczej; zapowiadano tem pewniej i z tem większą otuchą, że i hr. Andrassy d. 20. b. m. przybył do Wiednia. Cóż się dzieje? We środę d. 20 cesarz przyjechał do Wiednia, i ministrowie przedlitawscy zaraz mu się przedstawili; organa centralistyczne, przedewszystkiem rządowe doniosły stanowczo, że we czwartek odbędzie się owa Rada ministerjalna i projekt reformy wyborczej, który zupełnie już jest wygotowany, będzie zaraz przywódzcom parlamentarnym udzielony. Ale czwartek minął, cesarz dawał audjencje, a ministrów nie powołał, co formalny popłoch sprawiło w obozie centralistycznym. Organa rządowe powiadają, że z powodu ogromnego natłoku do audjencji; a inne biją na rząd, dlaczego nie skorzystał z pierwszej zaraz chwili, aby u góry wymódz zatwierdzenie projektu reformy wyborczej, i zarazem tłumaczą, że zapewne rząd czeka na rezultat rozpraw adresowych w sejmie naszym, że chodzi o to, czy i Galicję objąć obręczem reformy wyborczej, że w piątek albo najdalej w sobotę (wczoraj) odbędzie się Rada ministrów.

Na pociechę przytaczają centraliści doniesienia pism węgierskich *Pesti Napla* i *Pester Lloyda* — ale czem się tu cieszyć, nie rozumiemy. „Cesarz już przy objęciu steru przez ministerjum obecne zezwolił na reformę wyborczą“, — ależ o tem wiadomo, bo wspomniano o niej w ostatniej mowie tronowej, jednak jako o rzeczy nienaglącej, która do następnej sesji ma poczekać. „Szczegóły reformy wyborczej, jak się toczyły na naradach ministerjalnych, były podawane do wiadomości monarchy.“ Podawanie do wiadomości monarchy to jeszcze nie zatwierdzenie ich przez monarchę. *Pester Lloyd* donosi nadto w półurzędowej korespondencji wiedeńskiej z d. 19. bm, że projekt reformy wyborczej jeszcze nie jest gotowy, bo ministerjum jeszcze opracowuje niektóre jej szczegóły, że Rada ministrów jeszcze się będzie zajmować terminem, kiedy zamknąć sejmy a zebrać Radę państwa, że projekt reformy wyborczej będzie prowodyrom centralistów dopiero po uchwaleniu w Radzie ministrów pod przewodnictwem cesarza, ale nie prędzej jak po zamknięciu sejmów udzielony. Dodajmy do tego, że jeszcze partja centralistyczna nie zgodziła się na zasady projektu, że ministrowie dopiero obrabiają posłów po prowincjach, że jak widzimy ze sprawy pomnożenia posłów miasta Wiednia, szlachta i lud opiera się reformie wyborczej. A reforma ta, to racja bytu rządu obecnego.

W sejmie górzyckim d. 21. b. m. upomnieli się Słowieńcy o szkoły dla siebie. W sejmie styryjskim Herwan, Słowieniec, uderzył na projekta ustaw szkolnych, jako dążące do zubożenia gmin. W sejmie kraińskim wniósł Zarnik, aby paragraf ustawy szkolnej, stanowiący, że nauczyciela ludowego można oddalić za jego postępowanie w sprawach politycznych, wymazano.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Z Poznania.

Ks. kanonik Ignacy Palkowski wydał dwa odczyty swoje, miane w ochronce Bydgoskiej: Bydgoszcz, kilka historycznych wpomnień. (Sprzedaż na korzyść ochronki.) — Jestto rzecz ważna, oparta na źródłach odaniowych i historycznych — a czyni przeciwstawienie opisowi Bydgoszczy: *Städtebuch des Landes Posen von Heinrich Wuttke. Leipzig 1864* — w którym autor wyraża się: *Bromberg hat keine selbständige Geschichte*; *Bromberg ist eine viel zu junge Stadt...* — *Junge Stadt* zawsze, lecz jako Bromberg, a nie jako Bydgoszcz. — Zamek Bydgoski zamierzchłe pamięta czasy i ma podanie swoje, żyjące w ustach ludu. Miastu Bydgoszcz Kazimierz Wielki nadał akt fundacji z prawem magdeburskiem w r. 1346. — Pan Wuttke zajmuje się wielle rzeczami polskiemi i piśmiennictwem polskiem. Wydał już dawniej biograficzne szkice i sprawozdania o literackich pracach Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Henryka Rzewuskiego, Augusta Wilkońskiego itd. — Oznacza to zawsze pewną przychylność dla nas, bo inaczej, to Niemcy — zwłaszcza też pruscy — nie radzi o nas piszą, nie radzi o nas wiedzą i o inteligencji naszej — którą ignorują umyślnie i woleliby ją pogrzebać.

Opowiadano nam anegdotkę o ks. Bismarku i o zręczności jego, dobrze obmyślanej w czasie osobistego ongi konferowania z Thiersem. Panowie ci postanowili po francusku mówić, lubo że Thiers zupełnie umiejętnie włada językiem niemieckim. Po kilku zaraz chwilach, gdy dyskusja stawała się coraz więcej ożywioną, Thiers wpadł w uniesienie, w zapał i gorycz, że i począł wszelkie właściwe przekraczać umiarkowanie. Na to wszystko Bismark zachował zwykły mu spokój, chłód nawet pozorny. A gdy przeciwnik w coraz większy wpadał ogień, przerwał mu wreszcie najspokojniejszym frazesem: „Mówiliśmy dotąd po francusku, a teraz, proszę, byśmy po niemiecku mówili.“ — Thiers nie mógł odmówić temu. Zamilkł na chwilę, a potem ciągnąc rzecz dalej w języku nie swoim rodzinnym, musiał nań więcej baczyć, nie dać się porywać rozognionym popędom, stał się zatem umiarkowanym i względnym zupełnie. Inaczej... kto wie na czem ta konferencja byłaby się skończyła.

Coraz więcej, coraz częściej, niestety, napotykamy w różnych artykułach literackich, rozprawach, powieściach, dramatach, liczne błędy językowe — gramatyczne. Smutny to bardzo objaw, któremu, zwłaszcza redakcje skrzętnie a starannie zapobiedz powinny. To też *Tygodnik Wielkopolski* na prawdziwe pod tym względem zasługuje uznanie, bo właśnie w numerze 46 zamieścił uwagę obszerną o wyrażeniu „obejść się“ i „obyć się,“ które dość często jedno za drugie użytem bywa, a to nawet niekiedy i przez naszych najpierwszych pisarzy. Bo najczęściej mówią i piszą: obejdę się bez tego, zamiast obędę się. A gorszym jeszcze jest błąd, gdy powiedzą: nie kocham ją, nie znam ją, zamiast nie kocham jej, nie znam jej, Albo, gdy się wyraża: weź to jabłko, skosztuj go — zamiast skosztuj je itp.

Dyrekcja naszego teatru ma także czystość i poprawność języka w szczególnej baczności — co prawdziwą stanie się zasługą.

W ostatnich czasach przedstawioną na scenie naszej została „Deborah“ Mosenthal'a, w której pani Grabińska (Deborah) kilkakrotne pozyskała oklaski i przywoływaną została, z wielkiem uznaniem gry jej starannej i zrozumiałej. Następnie „Joanna“, napisana przez Włocha Galetti dla pani Modrzejewskiej, p. n. „Mia madre!“ Widzowie trwają niemal w ciągłych emocjach i zauważano wiele oczy łzami zalanych. Są tam niektóre ustępy, świadczące o niewiadomości autora stosunków miejscowych, ale dramat ten zawsze do lepszych należy. Pani Marja Nowakowska (Joanna) była na wyżynie talentu swojego. Toż samo pani Grabińska (matka). Pan Grabiński (doktor Merkel) jak zawsze grał po mistrzowsku, zwłaszcza też w scenach z Joanną. Pan Mulski (Jerzy Poraj) zadowalał, a miał i chwile prawdziwego zapału. Panowie Puchniewski (Dezydery Kiewicz) i Benda (Wiktor Pampczyński) dodawali kolorytu całości. Dalej „Lew zakochany,“ dramat Ponsard'a. Pani Marja Nowakowska (margrabina de Maupas) wzorowo swoją rolę oddała, była i wielką damą i kobietą kochającą — pełną godności i szlachetną. Pan Moszyński (Humbert) grzmotne a wielce zasłużone odbierał oklaski. Rola ta była jemu odpowiednią zupełnie i wywiązał się z niej znakomicie. Pan Grabiński małą rolę wicehrabiego de Vangris odegrał koncertowo — z całym wykwintem i lekkością lekkomyślnego panicza Francuza. Pan Malski (jenerał Hoche) w tym dramacie pozyskał ogólne uznanie. — Dyrekcja z najściślejszą zabiegliwością, drobiazgową nawet, starała się o wystawą sztuki jak najdokładniejszą. Ubiory były piękne i całkiem zastosowane do epoki, w której gra dramat. Między aktami sztuk pomniejszych wystąpiła panna Machorzyńska, angażowana świeżo śpiewaczka. Odśpiewała z wielką szkołą recitativo z „Łucji z Lamermooru“: „Regnava nel silenzio“ i „El Negrito“ Barbieriego. Obsypana oklaskami, bukietami „El Negrito“ na żądanie powtórzyła raz drugi — a potem i raz trzeci, gdy po przedstawieniu „Skrzypek zaczarowanych“ przywołaną została. Pan Eibel po raz pierwszy w roli Szymona wystąpił i podobał się bardzo. W przysłowiu dramatycznem Kaplińskiego „Ufność bez granic“ pani Bolechowska i pan Grabiński byli wyborni. Wczoraj zaś odegrali artyści nasi komedją Zygmunta Sarneckiego „Kalecy“. Pani Marja Nowakowska po kilkakroć wywołaną została. Przywoływano autora, ażeby mu uznanie i wdzięczność i jako tyle starannemu dyrektorowi okazać, lecz nie wyszedł, a publiczność tylko oklaski powtarzała swoje.

W teatrze letnim drobniejsze odgrywają sztuki z powodzeniem wielkiem— bo bywa i po 800 osób. W „Raptusie“, krotochwili przez pp. Marc Michel i Labiche, podobał się bardzo p. Koźmian (Alfons de Beaudeduit) i p. Benda (Decamel). W „Nikt mnie nie zna“ Al. Fredry, pp. Muszyński i Hennig (Marek Zięba i Kasp. r). W „Żydzie w beczce“ pp. Hennig i Benda (Salomon Mojsze Lewi i Icek Lajbel) byli, zaprawdę, wyborni. W komedji „Broń niewieścia“ panna Henneman i pan Liedke nic do życzenia nie pozostawili. Bawi tu obecnie p. Jasiński, wieloletni a wielce zasłużony reżyser teatru warszawskiego — równoczesny Piaseckiego, Halpertowej, Komorowskiego, Żółtowskiego — a występował jeszcze z Ledóchowską, Werowskim, Szymanowskim (ojcem), Kudliczem, Palczewską. Dyrektor Sarnecki nie w jednem rady jego zasięgnął.

Zresztą, to jeszcze i cicho i dość pusto a głucho u nas. Na sejmie berlińskim dopiero kilku posłów zasiadło naszych.

Ależ nie! Nie głucho i pusto w tej właśnie chwili, gdy to piszę, jest w koło nas... Bo przejeżdżają we wielkim szyku przez ulice miasta aż dwa wesela chłopskie: na przedzie konno jadą młodzianowie, przystrojeni w rozmaryn, wstęgi różnobarwne powiewne i świecidła, z drużbą na czele — przepasanym białym ręcznikiem, na którym różne z wstęg essy floresy, kokardy, galony, rozmaryn, całym świecą splendorem. Za nimi wóz z muzykantami, wygrywającymi skoczne krakowiaki — przecudne — tak swojskie, że aż łzami rozkoszy napływają źrenice. Potem na wozach druchny (swachy) w barwistych „szmatach,“ z koszem kwiatów, rozmarynu, wstęg barw tęczowych i świecideł na głowach. Za druchnami liczne wozy z gospodarzami w baranich czapkach i gospodyniami w czapkach ze złotogłowu i spodnicach zielonych, czerwonych — w chustkach barw wszystkich. Za tym szeregiem podjeżdża nowy poczet młodzianów drugiego wesela również przystrojonych, jak pierwsi, z drużbą z wąsem sierdzistym. Dalej także jak poprzednio wóz z muzykantami, którzy wygrywają: „Jeszcze Polska nie zginęła!...“ a serce uderza radośnie. Druchny również znowu barwiste — kwietne i wywstęgowane. Wozów kilkanaście z gośćmi — a w koło nieprzeliczona gawiedź miejska po obu stronach ulicy, która weselników aż do bramy odprowadza.

Otóż i obraz weseliska z okolic Poznania, z tych wiosek, które już niejednokrotnie dowody polskiego dawały uczucia; — które przed niedawnym czasem nasz Oskar Kalberg, nieznużony pracownik na niwie ojczystej, zwiedzał i nowe zasoby do dzieła zbierał swojego, przyjmowany gościnnie, serdecznie, jak to bywało i — dzięki Bogu! — bywa jeszcze pod strzechą naszego wieśniaka.

Ziomek nasz, tułacz przez lat kilkanaście — pan Kazimierz Dmochowski, świeżo z Ameryki przybyły, za pomocą banku Tellus zakłada w mieście naszem magazyn fortepianów i mebli. W celu tym zwiedził już najpierwsze pod tym względem zakłady i korzystne zawarł umowy z fabrykami w Berlinie, Dreźnie, Lipsku, Altenburgu i Zeitz. Szczęść Boże!

17. listopada 1872.

Kronika Lwowska.

(List Iksa do Igreka i odpowiedź Igreka na list Iksa. — Sprawa Szczęsnowicza odstąpiona najwyższemu trybunałowi. — Następstwa złego czynu.)

(*P. Q.*) Siedziałem właśnie zamyślony nad treścią ubiegłego tygodnia, która w żaden sposób nie chciała włazić w humorystyczną kurtkę i stawiła opór stanowczy wszelkim moim usiłowaniom, kiedy odwiedził mię jeden z moich przyjaciół, i po przywitaniu powiedział:

— Odebrałem list od Iksa ze Szwajcarji!

— Jakże się poczciwy Iks miewa? zapytałem. Jak mu się powodzi? co pisze o sobie?

— Chcesz, to ci przeczytam list cały.

— Proszę cię o to.

Mój przyjaciel zaczął czytać list Iksa:

Kochany Igreku!

Nie pisałem już dawno do ciebie, bo i o czemże miałem pisać? Życie moje tak ubogie w wydarzenia, tak ciągle jednakowe i bezbarwne, że zabawiać ciebie tem, co tak niezabawne w sobie, uważałem za grzeczność niewłaściwą. Zresztą, nie wiem mój drogi czybyś zrozumiał to opowiadanie, bo żeby dokładnie pojąć, co jest życie wygnańcze, trzeba być choć trochę wygnańcem, a ty nim nie jesteś.

Dziś jednak, kiedy mam nadzieję rozstać się z tem życiem, opowiem ci je w kilku słowach, żebyś wiedział z czem się chcę rozstać. Mam środki utrzymania takie, że mi wystarczają na życie oszczędne, więcej nawet, pozwoliły mi one odkładać grosz pewien i uzbierać tym sposobem nie wielką sumę, którą przeznaczyłem na podróż do was, do kraju, i na pierwszych kilka miesięcy po przyjeździe, za nim znaleźć potrafią jaką odpowiednią pracę. Ubóstwa więc nie doznaję; mam główne potrzeby zaopatrzone. Praca, którami dostarcza środków utrzymania jest długa, zajmuje ośm do dziewięciu godzin dziennie, i dosyć żmudna. Kiedy siedzę przy niej, czuję się zawsze obcym najemnikiem, czuję, że praca moja przeznaczoną jest dla tych, którzy mię nie wiele obchodzą, z którymi nie mogę dzielić ich powodzenia, z którymi nie chcę dzielić mego smutku. Może nawet niewdzięczny jestem, bo często doznaję tutaj współczucia, ale współczucie obcych, kochany Igreku, to tak jak cukier po gorzkiem lekarstwie, smaku złego nie zatrze a służy tylko do uwydatnienia goryczy.

Nie chcę jednak narzekać na tę pracę; i owszem, staje mi się zawsze miłą na myśl, że to ona z każdym dniem przybliża mię do chwili, w której znajdę się wśród swoich i odetchnę powietrzem naszem. Daleko cięższemi są wolne chwile po pracy; dopiero wtedy uczuwam całe osamotnienie moje. Gdzieindziej kto inny może mieć rozrywkę w gronie towarzyszy-wygnańców. Ja jestem sam w N. i mam tylko poczciwych Szwajcarów za towarzystwo. To co ich bawi i zajmuje, mnie bawić i zajmować nie potrafi. Jestem, jak klawisz w instrumencie, który się nie odzywa. Uwagę i myśl moją wytężam daleko, i słucham, jakie echa wiatr z waszych stron przynosi. Echa te często tak niejasne, pomięszane, mętne, że trudno mi rozplątać ich znaczenie; przecież słyszę tam dzwięki serdeczne i serce mocniej mi bić zaczyna na myśl, że przecie jest choć jeden kęs kraju, gdzie uczucie polskie nie potrzebuje obłudnej maski wciągać na siebie, i gdzie słońce wolności konstytucyjnej świeci wszystkim zarówno i nie chowa się za chmurę na widok przybywającego wygnańca.

Więc przyjeżdzam do was wkrótce; więc posłyszę wkrótce polską mowę dokoła siebie, ujrzę polskie twarze, polskie drzewa, polskie niebo... Ale dość tych zachwytów. Żądam, abyś do mnie napisał, utwierdził mię w zamiarze przyjazdu do was i dał obraz waszych stosunków, ażebym wiedział, jak się stosować do nich, przyjeżdżając.

— Cóż mu napiszesz? zapytałem przyjaciela, kiedy skończył czytać.

— Już mu napisałem, odpowiedział, czy chcesz posłuchać także odpowiedzi

— Proszę cię o to.

Mój przyjaciel zaczął czytać swój list do Iksa:

„Kochany Iksie!

Bardzo rad jestem, żeś dał znak życia o sobie, będę rad jeszcze więcej, kiedy cię ujrzę, ale na żądanie twoje muszę ci pokazać w małem źwierciadełku to, co jest u nas, ażebyś wiedział, dokąd jedziesz.

Pamiętaj o tem, że jedziesz do Galicji, gdzie jest dużo wprawdzie c. k. patentowanej, konstytucyjnej i uprzywilejowanej wolności, ale jakby danej pod warunkiem, że się z niej korzystać nie będzie Powiadam „jakby“, więc nie twierdzę, że ją dano pod tym warunkiem, przecież patrząc na to, co się robi i jak się robi, można wpaść na podobny domysł.

Chodzimy sobie w strojach narodowych, i nikt nam nic za to nie mówi; wolność stroju zupełna, korzystamy z tej wolności. Wolno nam pisać i gardłować, jak się podoba; konfiskata i kilka dni kozy nie są straszną rzeczą. Ale kiedy chcemy skorzystać prawdziwie z wolności i postawić krok stanowczy, wówczas taki nas lęk zbiera o tę wolność, że cofamy nasz zapęd i stoimy spętani wolnością, mocniej, niż gdzieindziej niewolą. Ta wolność nasza, mój Iksie, to jest jak miedziany, pięknie wyczyszczony rądel, zawieszony na ścianie, który świeci niemal jak słońce; boimy się w nim co gotować, żeby się nie powalał i nie zakopcił.

Otóż ta wolność, to słońce, jak mówisz, nie jest tego rodzaju, aby się przy niem mógł grzać przybysz zwany „obcokrajowym wychodźcą“. Być wychodźcą politycznym jest grzechem pierworodnym, którego zagłada bardzo trudna. Niedawno jeszcze Teka Stańczyka zalecała emigrantów jako podpalaczy i rzezimieszków, co w żadnym razie nie mogło ani kraju [...] cia się znacznie odmieniły, skoro się przekonano, że cała Teka była zmorą, duszącą piersi kilku krakowskim dewotom, a świadczącą niedobrze o stanie ich równowagi umysłowej. Dziś już jeden z redaktorów tej teki chce figurować między adwokatami emigracji. Mimo to wszystko grzech pierworodny istnieje, i kiedy w Szwajcarji, w Niemczech, we Francji, gdziekolwiek w Europie, z wyjątkiem miłych Prus, wychodźca polski, z pod zaboru moskiewskiego może być pewnym, że go nikt ruszać, trącać i zaglądać mu do kieszeni nie będzie, byle nic zdrożnego nie zrobił, a jak co zdrożnego zrobi, to policja położy na nim rękę, tak samo, jak na każdym innym mieszkańcu — w Austrji tylko, w Galicji chcę mówić, wychodźca polski jest na łasce i niełasce władz rządowych, którzy turbują go ciągle i pytają w niesłychanej troskliwości o dobro „kraju i jego mieszkańców“, czy ma jeszcze dość pieniędzy w kalecie i czy zatem nie zaraz jeszcze zabierze się do rozboju nocnego. W Galicji tylko wychodźca polski jest w ciągłem posądzeniu u władz o to, że dybie na spokojność i mienie „kraju i jego mieszkańców“. W Galicji tylko nie jest pewny, gdy wreszcie znajdzie zajęcie i włoży się do niego, czy mu nazajutrz nie każą na podstawie jakiegoś „widzimi się“, ubranego w szatę tajemniczych powodów wielkiej wagi, lub prawnego pretekstu, wygrzebanego z przed laty, wyruszać dalej w świat i „przestać być ciężarem dla kraju i jego mieszkańców“.

Więc, mój kochany Iksie, ty, który tak tęsknisz do polskich twarzy, polskich drzew, polskiego nieba, wiedz o tem, że na miejscu ani twarze tak miłe i uśmiechnięte, ani drzewa tak bujne, ani niebo nie wyda ci się tak czyste, jak to ci wyobraźnia wygnańcza z daleka pokazuje. Bądź co bądź, nie chcę cię wybijać z zamiaru; dałem ci tylko na żądanie obraz naszych stosunków.

Twój Igrek.

— Jesteś pessymistą, mój drogi, powiedziałem do przyjaciela, kiedy skończył list [...] wiedź rządu na interpelację w sprawie wychodźców? Czyżem co więcej napisał?

— No, no. W każdym razie daj mi te dwa listy, wydrukuję je w Kronice.

* * *

Noc. Godzina duchów i morderstw się zbliża. W oddalonej części miasta gdzie policja nawet nie uważa się za bezpieczną, ktoś owinięty płaszczem szybkim krokiem powraca do domu. Kto inny czatuje na niego w dziedzińcu. Strzał, potem walka ręczna, zapasy na śmierć i życie, potem znowu dwa strzały, potem jeszcze dwa strzały, morderca ucieka z głową strzaskaną, napadnięty brodzi we krwi własnej. Wszystko to noc głucha i ciemna tak dobrze okrywa swoim płaszczem *impermeable*, że nikt tego nie widzi, nikt nie słyszy, nikt nie spieszy na ratunek.

Znajdują obu, jednego zaraz, drugiego potem. Cóż za przyczyna tej katastrofy? Napadnięty, choć umierający, włada jednak głosem, mógłby opowiedzieć przyczynę, ale jej nie zna, nie domyśla się. Morderca zna ją zapewne najlepiej, ale niema ani głosu ani pamięci. Obu wieczność powołuje przed swoje kratki, w zupełnej niewiadomości zostawiając policję, pp. sędziów, dziennikarstwo i publiczność.

I tak zostaliśmy z zagadką w ręku, ani rusz niemogąc wpaść na trop jej znaczenia, a zagadka staje się tem mętniejszą, że morderca z potrzaskaną głową i nadwerężonym mózgiem mógł ujść pół mili, przeleść przez jakiś parkan i skryć się. Miał dość siły, aby to wszystko zrobić, a nie miał siły aby potem dać choćby jedno słowo odpowiedzi.

Wszystko już tedy Lwów posiada, co wielka stolica mieć powinna. Brakło mu straszliwych emocyj, tajemniczych zbrodni; ma je teraz. Naśladowcy ojca Gaboriau i autora wszystkich Rocambolów zaczną wyrastać z bruku lwowskiego, i niewinną ręką tworzyć zbrodnie powieściowe, od których włosy powstają na głowie. *Das ist der Fluch*

Sprawy sejmowe.

VI.

Nietakt dzienników polskich w traktowaniu tak sprawy adresowej w ogóle, jak i projektu adresowego w szczególe, wyzyskują dzienniki centralistyczne i wydemonstrować usiłują, iż za adresem nie jest większość sejmu, że mało on znachodzi zwolenników w kraju, że więc rząd i korona wcale uwagi na adres zwracać nie powinny. Do tego dodają ciągłe wycieczki des wackeren Dziennik Polski" na wszystkie władze autonomiczne, co dla nich jest dowodem, że kraj, gdzie autonomiczne władze w tak szczupłym zakresie, są tak niedołężne, niedbałe, zacofane, wcale nie zasługuje, ażeby mu autonomię jeszcze rozszerzyć. „Der wackere Dziennik Polski" jest dla nich powagą niezbitą, że sejm składa się z samych zacofańców, klerykałów, feudałów, więc takiemu sejmowi nie powinno się nadawać praw większych.

Tymczasem i usposobienie większości w sejmie i usposobienie kraju jest daleko więcej stanowcze, niż to z treści projektu adresowego wnioskowaćby można. Wobec tego usposobienia adres istotnie jest jeszcze za łagodny. Jeżeli nie będzie szerokich rozpraw adresowych w sejmie, to nie będzie to pochodzić z umiarkowania większości, lecz przyczyną jest zamiar większości, aby jak najmniej czasu tracić na uchwalenie adresu. Tylko jeneralna rozprawa będzie przeprowadzona, specjalnej podobno nie będzie, a i jeneralnejby nie było, gdyby nie zamiar partji świętojurskiej, zabierania głosu przeciwko adresowi.

Chce ta partja przemówić za bezpośredniemi wyborami, a nawet przyznawać chce Radzie państwa prawo zaprowadzenia bezpośrednich wyborów bez przyzwolenia sejmu. Będzie to wprawdzie wprost przeciwne temu, co p. sowietnik Kowalski w imieniu tej frakcji wypowiedział przy wniosku o bezpośrednich wyborach. Tam on przyznawał, że Rada państwa może uchwalić bezbośrednie wybory jedynie za przyzwoleniem i na wniosek uchwalony w sejmie.

Jak się dowiadujemy, p. Kowalski zmienił teraz swoje przekonanie i myśli wystąpić wprost z przeciwnem i dowodzić, że i bez przyzwolenia sejmu Rada państwa to uczynić może. Niekonsekwencja ta jest jednak zabójczą dla tej frakcji, i tu będzie pole dla broniących adresu ostro zgromić prowodyrów świętojurskich, tworzących sobie zasady prawne wedle okoliczności, zupełnie na wzór Herbsta i jego popleczników. Lecz Herbst, jako minister, nazwał zamiar zaprowadzenia bezpośrednich wyborów przez uchwałę Rady państwa, pogwałceniem konstytucji. Po roku dopiero oświadczył, że go koledzy jego przekonali, iż się mylił. Tu zaś między jednem a drugiem oświadczeniem zaledwie ośm dni upłynie.

Uchwalona ustawa o nadzorach szkolnych z jednej strony przez pomnożenie okręgów szkolnych przyczyni się do energicznego czuwania nad szkołami ludowemi, z drugiej jednak strony pozbawi szkoły najzdolniejszych inspektorów. Między teraźniejszymi bowiem inspektorami jest kilkunastu byłych nauczycieli gimnazjalnych, ludzi z wyższem wykształceniem. Ci pobierają obecnie po 1200 złr. pensji. Gdy im będzie pensja zredukowana do 1000 złr., zrezygnują ze swoich posad i wrócą napowrót do gimnazjów.

W sprawie reformy ustawy gminnej nie spodziewać się, aby bez zaciętej walki się obeszło. Zwolennicy gmin zbiorowych wystąpią z projektem własnym a przyjdą im w pomoc włościanie i księża ruscy, którzy ani gmin zbiorowych ani okręgów gminnych dla spraw przekazanych nie akceptują. W jednym i drugim wypadku księża ruscy utraciliby wpływ na gminę.

Gdyby do okręgów gminnych dodano i Rady okręgowe, złożone z wybrańców gmin i z reprezentantów obszarów dworskich, do jednego okręgu gminnego należących, możeby prędzej dał się projekt w okręgach gminnych przeprowadzić.

Jutro rozdany będzie w sejmie projekt komisji drogowej o drogach krajowych, powiatowych i gminnych konkurencyjnych, a pozajutro wejdzie podobno na porządek dzienny. Różni się ten projekt komisji w niektórych zasadniczych punktach od projektu Wydziału krajowego, a zbliża więcej do wniosku zeszłorocznej komisji drogowej. Wydziału krajowego projekt dopiero po wyczerpaniu prestacji do dróg, przypuszcza rozłożenie podatku na drogi. Projekt komisji obadwa środki utrzymania dróg od razu zastosowuje. Projekt Wydziału krajowego przypuszcza konkurencję tylko przy drogach krajowych i powiatowych. Projekt komisji przypuszcza konkurencję i do niektórych dróg gminnych, których jedna gmina sama utrzymać nie zdoła, w razie gdy te drogi służą do komunikacji i dla gmin okolicznych.

Będą także do wtorku wygotowane i dalsze dwa projekta ustaw szkolnych, stanowiące całość z uchwaloną już ustawą o nadzorach szkolnych.

Komisja mająca zbadać sprawozdanie o czynnościach Wydziału krajowego także już kończy swe czynności. Uwija się w niej jeden czy dwóch kompetentów do posad, w Wydziale krajowym opróżnić się mających. Przy wyborze do tej komisji popełniono wielki nietakt, że urzędnika politycznego, znanego karjerzystę wybrano do niej, urzędnika, który w namiestnictwie prowadził referat przeważnie Wydziału krajowego dotyczący. Rządowy więc urzędnik polityczny ma osądzać czynności władzy autonomicznej, urzędnik, który pragnie być wybranym do Wydziału, jak dawniej usiłował, aby go wybrano do Rady państwa.

Ze świata politycznego.

W perjodzie parlamentarnych sesyj, prasę europejską zawsze głównie zajmowały narady reprezentacji narodu francuskiego — klęski Francji nie odebrały im tego przywileju. Prasa zagraniczna i dziś baczną zwraca uwagę na to, co się dzieje w Wersalu, śledzi uważnie wzajemne stronnictw niesnaski i do zgodnej zdaje się dochodzi konkluzji, że republika coraz więcej zyskuje dla siebie gruntu, przeciwnie zaś agitacje monarchistów coraz silniejsze znajdują przeszkody. Jednocześnie z tem Thiers zyskuje coraz pewniejszą pozycję, a świadom tego, sroży się, dla nasycenia gwałtownej swej dumy korzysta z najdrobniejszej sposobności, bo stawiając żądanie o wotum zaufania, każe się narodowi prosić, uważać za zbawcę jedynego.

Od wojny ostatniej, zainteresowanie ogólne tem, co dzieje się w Paryżu, w pierwszej części Berlin dla siebie chce przyciągnąć. Znaczenie Niemiec, zdobyte w ostatnim czasie, przyznać należy, iż zmusiło śledzących za wypadkami więcej jak przedtem, zwracać uwagę na stolicę niedawnych zwycięzców. Rozprawy parlamentu niemieckiego dawniej nie wiele świat interesowały, mniej jeszcze sejm berliński — dziś już jest inaczej. Obecna zaś sesja sejmu pruskiego wyjątkową baczność zwróciła publicystyki zagranicznej z powodu walki, wypowiedzianej rządowi przez konserwatystów, których nie tak dawno jeszcze rząd przyzwyczajony był używać do podtrzymywania dążeń stronnictwa narodowo-liberalnego.

Narady parlamentarne w Berlinie dla nas miały zawsze wyjątkowe znaczenie, bo decydowały prawach obowiązujących ludność zaboru pruskiego, z chwilą zaś, gdy ucisk narodowości naszej przybrał rozmiary większe, a publicznie rząd wśród nich wypowiedział groźbę, „iż Polacy muszą zostać Niemcami" parlament berliński stał się jedynie miejscem protestu dla posłów naszych, przeciwko krzywdom, jakie jawnie i otwarcie Niemcy nam wyrządzają. Stanowisko swe w Berlinie posłowie nasi zawsze dokładnie rozumieli, i w dzisiejszej więc chwili, w chwili wyjątkowych prześladowań mu nie skłamią. Protesta polskich posłów zwyczajnie nie odnosiły skutku, wniczem jednak i to nigdy nie było w stanie wpłynąć na to, aby posłowie nasi powstrzymywali się z wypowiedzeniem tego, co czują w swem sercu, z napiętnowaniem oburzenia należytego krzywd nam wyrządzonych. Cywilna odwaga jednała kołu polskich posłów wielki zawsze szacunek, a być może, że jej tylko należy dziś przypisać, iż nieprzyjaźny nam do niedawna deputowany Mallinkrodt występuje już z żądaniem zrównania w prawach Polaków z Niemcami, jak również, że protest przeciwko użyciu bezprawnemu sum powiatów, zamieszkałych przeważnie przez lud polski, na obchód malborgskiej uroczystości, świadczącej o wyzuciu się Niemców rządowych ze wstydu, podpisało już kilkunastu Niemców.

Z okazji obrad Izby niższej nad ordynacją powiatów reprezentanci zaboru pruskiego wysłani do Berlina skorzystali, aby zamanifestować swe prawa, wypowiedzieć swe żale.

Mowa szanownego posła koła polskiego, ma znaczenie adresu sejmu galicyjskiego — różnica tylko w odmiennej sytuacji. Reprezentacja części dawnej Polski, nazwanej Galicją, stanowiąc jedno ciało, korzysta, że monarcha przychylny jest interesom ludności polskiej i w adresie do niego wystosowanym użala się, że potrzeby jej nie są należycie uwględniane przez tych, co właśnie ścisłym węzłem przyjaźni połączeni są z otwartymi prześladowcami w zaborze pruskim. Reprezentacja nasza zaboru pruskiego nie ma się do kogo zwrócić, cesarz niemiecki daje publicznie swą opinię prześladowcom naszym, uczynić jej tego wreszcie nie wolno, bo urzędownie nie jest uznaną jako ciało zbiorowe, a więc przez usta swego prezesa wnosi protest nie do cesarza, ale uważając go za współwinnego, odwołuje się do opinii świata całego. Głos ten nareszcie przebrzmi bez skutku, jak wszystko w dzisiejszym czasie, co niema za sobą poparcia siły materjalnej, stwierdza on jednak żywotność naszą, dowodzi dobrego zrozumienia obowiązków — a pod tym względem ludność polska dobrze naśladuje naszych reprezentantów, i to w każdym kroku, świeżo zaś przy wyborach do Rady miejskiej w Poznaniu. Wyborcy polscy w Poznaniu z góry pewni byli, iż zostaną pobici, bo ordynację wyborczą pisali Niemcy a więc tak ją ułożyli, że bogactwo niemieckie stanowi o rezultacie wyborów, jednak dopełnili obowiązku stając do urny. Temi wszakże drogami zdobywa się coraz większe siły, nie ustępować więc z nich jest świętą powinnością naszą.

Przegląd polityczny.

Na posiedzeniu Izby niższej sejmu pruskiego, z dn. 20. bm., jak już donosiliśmy, rozpoczęły się obrady nad projektem rządowym organizacji powiatów, która jednak nie ma się rozciągać na w. ks. Poznańskie. Prezes koła polskiego dr. Szuman zabrał głos, dla wyjaśnienia stanowiska Polaków, w następujący sposób:

„Panowie! Jeżeli w ważnej tej kwestji pozwalam sobie znowu głos zabrać, nie czynię tego dla tego, bym chciał projekt przedłożony potępiającej poddać krytyce — całe nasze zachowanie podczas ostatniej sesji dało Wam dowód, panowie, że w zasadzie nie jesteśmy przeciwni projektowi — stanowisko jedynie wyjątkowe in pejus, na które spycha nas § 182, sprawia, iż projektu w tej formie przyjąć nie możemy. Musicie panowie, przyznać sami, że szczególniejsze to robi wrażenie, jeżeli kogoś wprowadzają główną bramą, by go równie szybko wyrzucić furtką. Jeżeliby zaś zapytał kto o powody i przyczyny tego stanowiska wyjątkowego, nie znajdzie ich w tem, abyśmy byli niezdolni do samorządu i sprawowania interesów gminy, gdyż codzienne doświadczenie okazuje, że bardzo wiele posiadamy zdolności do sprawowania spraw gminnych i dobrego urządzenia interesów naszych własnych. Powodu tego stanowiska wyjątkowego należy przeto na innem, politycznem szukać polu. „Musicie się stać Niemcami", powiedział nam czasu swego p. minister.

„Biorąc rzecz dosłownie, nie będzie nikt po nas mógł spodziewać się, panowie, abyśmy mieli zastósować się do tych słów pana ministra; żądanie to byłoby równie niesłusznem jak niewykonalnem, słowa więc te to tylko mogą mieć znaczenie — a o tem też już wzmiankowano, że z nowym ustrojem państwowym, w którym znajdujemy się mimo woli naszej, mamy się oswoić i czuć się w nim jak w domu. To zaś, panowie, mogłoby się stać tylko wtenczas, gdyby nasze przyrodzone i zagwarantowane prawa, nasz narodowy obyczaj, nasze właściwości, nasz język były szanowane, pielęgnowane i uwzględniane. Wszystko tymczasem, co w ostatnich czasach stało się w tej mierze ze strony rządu, jest temu wręcz przeciwne. Język nasz rugują z życia publicznego, na każdym kroku ograniczają go, nasze dzieci odstręczają w szkołach od języka ojczystego, rząd nie wstydzi się urządzać demonstracyjnych obchodów pamiątkowych, których dążności dla nas są ubliżające; dalej pochwala, że urzędnicy publiczni przekazują samowładnie na ten cel pieniądze korporacyjne, nakłania nawet koronę, która przecież w dostojnym majestacie stać powinna ponad namiętnościami stronnictw, do udziału w podobnych demonstracjach, których historyczne uprawnienie co najmniej jest problematyczne, a które krocie poddanych w ich uczuciach uprawnionych boleśnie dotykają.

„Rodzic Najjaśniejszego Pana wyrzekł już przed pół wiekiem po ciężkich, strasznych i krwawych walkach, w których ojcowie nasi walczyli przeciw jego ludom, rycerskie, prawdziwe królewskie słowa uznania dla ich miłości ojczyzny, a w akcie prawodawczym przyrzekł pielęgnować i zachować nasz język, nasze właściwości, obiecując nam przez to wynagrodzić ojczyznę straconą. Panowie, z obietnic tych — cóż się ostało, cóż się stało z niemi? nic więcej jak system spaczania umysłu, prześladowania i ucisku. W ostatnim czasie, a szczególnie w ostatnim roku doszło do tego, że system ten zdaje się być prawie polityczno-narodową walką eksterminacyjną.

„Każda zaś stronnica dziejów uczy nas, panowie, że ucisk i prześladowanie uprawnionego języka i tych, co nim mówią, nigdy jeszcze do zamierzonego nie doprowadził celu. Nie jesteśmy Indjanami czerwonymi, a szkoła cierpliwości nie jest, panowie, dla nas nową, przetrwaliśmy ze stałością większe już prześladowania i przetrwamy, jeżeli Bóg tego chce, z równą stałością nowe ciężkie to nawiedzenie. *Vincit qui patitur!*"

„Podczas obrad nad tym samym projektem do prawa w drugiej Izbie wypowiedział jeden z waszych mężów stanu i były minister zdanie, że z owych części kraju, o których właśnie mówię, należy utworzyć przedmurze przeciw Wschodowi.

„Nie wdając się w głębokie i dalekie kombinacje, sądzę wszakże, panowie, że przedmurze to łatwo stworzonem być może słowem czarodziejskiem, a jest niem **sprawiedliwość**. Głęboki myśliciel, który u was może nie jest popularnym, ponieważ jest sławnym ojcem kościoła, w każdym jednak razie był głęboko myślącym filozofem — wypowiedział kiedyś słowa: justitia fundamentum regnorum, et remota justitia quid sunt regna, nisi magna latrocinia?

„Słowa te, panowie, weźcie do serc waszych, bądźcie sprawiedliwymi, pozwalając i nam także korzystać z błogosławieństw prawa, które za dobre uznaliście. W takim razie i my chętnie głosować będziemy za przyjęciem tego prawa."

Następnie przemówił przywódzca partji konserwatywnej Mallincrodt przeciw projektowi podnosząc, że tenże nie zgadza się z historycznym rozwojem i stosunkami kraju, przyczem w sposób godny i szlachetny wystąpił w obronie prowincji polskich, w projekcie tak srodze pokrzywdzonych: „Przecież te wszystkie powody — powiada mowca, nie skłoniłyby mnie jeszcze wcale do oświadczenia się przeciw projektowi, zniewala mię raczej do tego wyjątkowe stanowisko w. ks. Poznańskiego, jakie rząd naznaczył mu wobec swego projektu. Wyjątkowe to rozporządzenie dla w. ks. Poznańskiego narusza kardynalną zasadę konstytucji: Równe prawo dla wszystkich. Sądzę, że wszyscy poddani pruscy, chociażby i po polsku mówili, powinni być wobec prawa zarówno traktowani i gdy spostrzegam, że dwojaką miarą wymierzaną jest sprawiedliwość, to uważam sobie za obowiązek zaprotestować przeciwko temu. Kraj cierpi bardzo, jeżeli nie ma w nim już sprawiedliwości. I jakież rząd ma powody do odmówienia prowincji prawa, o którem wie, że jest potrzebą prowincji? Do takiego wyjątkowego postępowania wymagaćby należało dowodów, których rząd nam nie podał."

Na ten ustęp mowy Mallincrodta odrzekł minister hr. Eulenburg: „Nie mogę mowcy przyznać, aby rząd miał jedynie prawo żądać od Polaków posłuszeństwa i uszanowania dla praw, ale rząd ma nadto obowiązek nie dopuścić zorganizowania się żywiołów krnąbrnych, coby niewątpliwie zaszło, gdyby wprowadzono samodzielną administrację w prowincji, która jeszcze nie dojrzała do tego." Wniosek ztąd, że dojrzeje aż wtedy, kiedy będzie niemiecką. Przebieg reszty posiedzenia streściliśmy już wczoraj.

Zamierzone skompletowanie Izby wyższej nastąpi z pewnością, pomimo gróźb, przedstawień i nalegań *Kreutz Ztg*, która z wielką słusznością powiada: „Sam fakt zamianowania nowych członków Izby wyższej, nie może być przez konserwatywne stronnictwo inaczej uważane, jak za otwarte wypowiedzenie wojny. Dotychczasowa pozycja Izby wyższej, jako jedynego przedstawiciela zachowawczych dążeń państwa, i odjęta jej zamierzoną reformą na cały wiek możność zachowania nadal tego stanowiska, wykluczają wszelkie pod tym względem powątpiewania. Byłoby to zerwaniem z polityką konserwatywną, które reprezentujemy dla dobra kraju i korony. Nie chcemy wierzyć, aby rząd królewski podjął się podobnego kroku."

Spenersche Ztg. podaje obszerny, zdaje się, półurzędowy komunikat o zdrowiu ks. Bismarka, w którym surowo występuje przeciwko podejrzeniom, że tak długi pobyt ks. kanclerza w Barcinie połączony jest z pobudkami politycznemi. Choroba księcia Bismarka, w skutek przeciążenia pracami i kłopotami tylu lat, jest rzeczywistą, a rekonwalescencja jest o tyle niemożliwą, że nigdy jeszcze interesa polityczne kraju nie dały mu tak długich feryj dla swobodnego wyleczenia się, ile wymagają lekarze. Ten tam fakt wydarzył się i w obecnym roku; zawikłane kwestje polityczne ostatnich czasów naraziły go na obszerną i męczącą korespondencję dyplomatyczną, która znowu pogorszyła stan jego zdrowia, w październiku już bardzo pocieszający, a dziś znowu więcej nadwątlony. Tem sobie tłumaczyć należy powołanie dr. Strucka, przybocznego lekarza księcia, do Barcina."

Projekt wniesiony na sejm pruski o granicach używania środków karnych i poprawczych przez władze kościelne stanowi, że żadna władza kościelna niema prawa zagrażać, orzekać i obwieszczać innych środków karnych i poprawczych, prócz czysto religijnych, i za przestępstwa dokonane ściśle w obrębie obowiązków kościelnych. Zakazuje się orzekania wszelkich środków dyscyplinarnych za przedsiębranie albo zaniechanie czynności zakazanych przez ustawy państwa albo przez zwierzchność, następnie za wykonywanie obowiązków urzędu publicznego i prawa głosowania. Przekroczenia tej ustawy karane będą grzywną aż do 1000 talarów albo więzieniem do dwóch lat; oprócz tego może być odjętą możność piastowania urzędów publicznych a między temi także kościelnych aż do 5 lat.

Z Berlina donoszą pod d. 21. bm., że na posiedzeniu frakcji konserwatywnej Izby niższej przyszło do zerwania. Stronnicy rządowi przybrali nazwę obozu konserwatywnonarodowego. Wyznaczono komitet dla ułożenia programu tego stronnictwa.

Z kół parlamentarnych zgromadzenia wersalskiego donoszą, że podług wyrażeń się wielu członków komisji adresowej, krizys napotka rychłe i zadawalniające rozwiązanie; również Thiers w podobnym duchu dał się słyszeć.

Lewy środek postanowił prawie jednogłośnie w uznaniu konieczności stałego rządu dla Francji wnieść na Zgromadzeniu narodowem, projekt ustawy tyczącej się reform konstytucyjnych, obejmujących przedłużenie pełnomocnictw Thiersa, mianowanie wiceprezydenta republiki częściowe odnowienie Zgr. narod., urządzenie drugiej Izby, odpowiedzialność ministrów. Czas wniesienia jeszcze nie oznaczony. Jest to pozytywny rezultat położenia, wywołanego mesażem Thiersa, który świeżem przesileniem rządu został przyspieszony.

Jeszcze kilka szczegółów wyjmujemy z dzienników paryzkich o pamiętnem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego z d. 18. bm., które niezręczną interpelacją jen. Changarniera przywiedzione zostało do zupełnego rozprzężenia. Tumult jaki panował w Izbie nie da się opisać. Posiedzenie skończyło się dopiero o godz. 8½, wieczorem; o godzinie 9. zebrało się już Rada ministrów, która trwała nieprzerwanie do 2. w nocy. Równocześnie zebrali się deputowani bonapartystowscy na tajną konferencję; obecnymi byli wszyscy przewodnicy stronnictwa napoleońskiego Rouher, Dugué de la Fauconnerie, Galloni d'Istria, Gavini. Wysłano natychmiast telegram do cesarza. Paryż o zajściach wersalskich dowiedział się dopiero o 9. wieczorem od deputowanych powracających z Wersalu. Natychmiast zapanowało wielkie wzburzenie. Szczególnie postawa oficerów garnizonu stanowiących jeszcze zawsze silną podporę bonapartyzmu, dawała wiele do myślenia. Gubernator i prefekt Paryża otrzymali od Thiersa surowe rozkazy, we wtorek rano wstrzymano przesyłkę telegramów do Londynu i odesłano je do przejrzenia Thiersowi.

We wtorek odbywały wstzystkie frakcje Izby zebrania. Na konferencji prawicy i prawego centrum, podług zaręczeń ich organu, *le Francais*, mówiono już na serjo o prezydenturze Mac-Mahona, któremuby przydano do boku jenerała Changarniera i Ladmiraulta, jakoteż kilku książąt jako ministrów. Skrajna prawica miała wysłać natychmiast dwóch delegatów do hr. Chamborda. W ogóle usposobienie rojalistów i bonapartystów we wtorek było tego rodzaju, iż spodziewano się wywrotu Thiersa już w ciągu dnia i restauracji bądź to hr. Chamborda, bądź Napoleona. Książę Joinville głosował d. 18go za Thiersem, książę Aumale wyszedł przed głosowaniem, poleciwszy sobie co 5 minut przynosić wiadomość o rezultacie tegoż.

Italie ogłasza wyciąg projektu ustawy wniesionej do parlamentu włoskiego o zwinięciu korporacji religijnych i konwersji ich dóbr na rentę. Jedynie domy jenerałów zakonnych w Rzymie i ich dobra fundacyjne zostaną zachowane, nie mogą być jednak pomnażane i nie używają praw osób moralnych. Dobra korporacji zwiniętych obrócone będą na cele dobroczynne. Budynki w Rzymie należące do domów religijnych, pozostaną do użytku duchownych aż do likwidacji ich pensji, która ma nastąpić w przeciągu roku. Dobra korporacji religijnych zamienione będą na rentę publiczną, która jednak nie może być sprzedawaną. *Opinione* podaje czysty dochód korporacji religijnych na 17,291.000 franków.

Ziemie polskie.

O petycji językowej Prus Zachodnich piszą do *Gaz. Tor.* z Berlina: Powtórzoną petycję językową Prus Zachodnich złożył dziś poseł Łyskowski w biurze sejmowem. Względem tego aktu winienem dać kilka słów objaśnienia. — Gdy zamknięcie kadencji sejmowej już było zapowiedziane, przedłożył poseł Łyskowski na plenarnem posiedzeniu sejmowego Koła polskiego kwestję petycji upadłej skutkiem zamknięcia kadencji, niechcąc brać na swoją odpowiedzialność dalszych kroków w tak ważnej sprawie. Koło sejmowe jednomyślnie uchwaliło, aby petycją powtórzyć, powtórzoną petycję oddać natychmiast, skoro nowa kadencja sejmowa się rozpocznie, a pod powtórzoną petycję zebrać mniejszą ilość ale własnoręcznych podpisów, aby czasu nie tracić, zresztą odwołać się na podpisy zebrane tysiącami na petycji pierwotnej. W miarę tego postanowienia rozpisane zostały listy już 2. listopada do osób wpływowych rozmaitych miast i okolic z prośbą, aby przed 12. listopada zebrać i odesłać podpisy na powtórzyć się mającą petycję. Petycja więc powtórzona i zaopatrzona w odebrane podpisy została już złożoną w biurze sejmowem. Dalsze zbieranie podpisów niekoniecznie potrzebne, pospiech zaś w oddaniu petycji do biura sejmowego ma na celu, nie dać powodu do usuwania jej z porządku dziennego tak komisji edukacyjnej jak sejmu.

Rozwój spółki pożyczkowej w Środzie, której prezesem jest patron spółek ks. Samarzewski, szybkim postępnje krokiem. Spółka obraca już znacznemi kapitałami, bo nie tylko udział członków z dniem każdym się zwiększa, ale i wpływ obcych kapitałów jest bardzo znaczny, co jest najlepszym dowodem zaufania do spółki. Lud wiejski, tak często dla nieznajomości rzeczy bardzo niedowierzający, powziął również wielkie zaufanie do spółki. Jest to rzecz bardzo pouczająca, bo jak początkowo spółka walczyć musiała z niedowiarstwem, tak dziś cieszy się ogólnem zaufaniem. Gospodarze wiejscy licznie są w spółce reprezentowani, z których wielu nie dla interesu, aby mieć kredyt do spółki należy, ale tylko jako depozytarjusze w spółce figurują. Jest to fakt godny zaznaczenia, bo daje świadectwo o oszczędności i dobrobycie tamtejszych chłopów. Spółka posiada oprócz funduszu żelaznego, także małą nieruchomość, składającą się z dwóch domów i ogrodu.

Towarzystwo przemysłowe w Wągrowcu również się szczęśliwie rozwija, znalazłszy poparcie w obywatelstwie powiatu, wezwanie jednakże Towarzystwa przemysłowego poznańskiego przystąpienie do związku spółek, nie znalazło uznania w zarządzie, głównie z tej przyczyny, że Towarzystwo wągrowieckie, którego członkowie płacą miesięcznie tylko 2 srg., jak na teraz udziału w związku wziąć nie może, aby stosunkowo dość wysoką opłatę związkową członków swoich nie zrazić.

Towarzystwo pożyczkowe tegoż samego miasta, założone ofiarnością obywatelstwa wiejskiego, po 6ścioletniem błogiem oddziaływaniu na finansowe stosunki miejscowe, wchodzi z Nowym rokiem w nową fazę swego istnienia. Za poradą i wyłuszczeniem rzeczy, patrona spółek, ks. Samarzewskiego, Towarzystwo pożyczkowe przemienia się w spółkę zapisaną pod nazwiskiem: „Bank ludowy wągrowiecki, sp. zap."

W Wąbrzeźnie w dniu 3. bm. odbyło się, jak donosi *Gaz. Tor.*, zgromadzenia Towarzystwa rolniczo-przemysłowo politycznego. Na zgromadzeniu tem na wniosek p. Działowskiego z Uciąża obecni członkowie postanowili połączyć się ze wszystkiemi podobnemi towarzystwami istniejącemi w Chełmińskiem.

Geseliger, wychodzący w Grudziądzu, donosi z pewnego źródła, jakoby rząd moskiewski zatwierdził już kolej żelazną z Warszawy do Mławy, zkąd za dawniej już otrzymanem pozwoleniem rządu niemieckiego, pójdzie dalej do Królewca.

Droga żelazna z Wystrucia (Insterburg)

do Olsztyna (Ollenstein w Warmii), jest na ukończeniu. W przeszłym tygodniu ruch kolejowy rozpoczęty został na przestrzeni z Jabłonowa do Ostrody, na linii z Torunia do Wystrucia, jakoteż z Wystrucia do Olsztyna tak, iż tylko krótka przestrzeń z Olsztyna do Ostrody, pozostaje do ukończenia całej tej drogi.

Na niedawno odbytych wyborach do Rady miejskiej miasta Poznania, nie udało się naszym przeprowadzić choćby jednego swego reprezentanta. Pisma poznańskie zarzucają, iż przy wyborach nie obeszło się bez malwersacji; w sieni ratuszowej głośne raz po raz odzywały się żale polskich obywateli, których nie umieszczono na liście już to niby przez zapomnienie, już to zaliczając ich do proletarjatu jako nie nieopłacających 300 tal. dochodowego podatku

Z faktów tyczących się spraw szkolnych i duchownych, mamy do zapisania następujące:

Wiece katolickie. jak pisze *Danziger Kirchenblatt*, już się zaczynaja odbywać w Prusach Zachodnieh. Pierwszy taki wiec zwołany został na niedzielę 24. b, m. do Ostrowiczka pod Chojnicami. Wstęp jest dozwolony tylko za okazaniem karty dającej upoważnienie do brania udziału w wiecu.

Kilku księży na Kaszubach, jak donosi *Dz. Poznański*, podobno zrzekło się dobrowolnie dozoru nad szkołami w swych gminach, gdy nauczyciele elementarni pp. Raeder z Langefuhr i Nitsche z Starogrodu, zostali zamianowani inspektorami powiatowymi szkół katolickich w powiatach kartuskim i kościeszyńskim. Powodem zrzeczenia się miało służyć to, iż ci prości nauczyciele daleko niżej stoją w ukształceniu od księży. Jest to w rzeczy samej dla duchownych, posiadających wyższe ukształcenie, nie bardzo miłą rzeczą mieć za przełożonych mniej od siebie wykształconych ludzi, lecz jeśli ten tylko powód egzystował, kroku ich pochwalić nie możemy. W obecnem naszem położeniu, pierwszą rzeczą jest wytrwać na stanowisku, chociażby ono nie jedne przykrości nam niosło.

Król. rejencja w Bydgoszczy mianowała, w miejsce duchownych inspektorów szkolnych w obwodzie inowrocławskim, następujących inspektorów świeckich: 1) dla szkoły we wsi Chełmie właściciela dóbr Brenneke z Rusinowa, 2) dla Gocanowa i Głębokiego właściciela dóbr Heyne z Gocanowa, 3) dla Ostrowa pod Pakościem właściciela dóbr Mittelstädt z tejże wsi, 4) dla Ostrowa pod Strzelnem i Bielska nadleśniczego Brecha z Miradza, 5) dla W. Murzynowa nadamtmana Meliena z tejże wsi, 6) dla Pierani dzierzawca dóbr Stolza z Karczyna, 7) dla Polanowic i Słobocina właściciela dóbr Stubenraucha z Łęgu, 8) dla Ostrowa nad Gopłem i Marianowa właśc. dóbr. Mittelstaedt z Mietlicy, 9) dla Rzeszyna właściciela dóbr Wenczera z Riemonki, 10) dla Chrosna właściciel dóbr Hinsza z Łachmierowic.

W tych dniach odbywał radca szkolny Luke z Poznania bardzo szczegółową rewizję w szkole założonej w Kościanie od lat kilka przez Siostry Miłosierdzia. Dotąd rezultat inspekcji niewiadowy. Do *Ostd. Ztg.* donoszą, że tak tą szkoła jak jeszcze pięć innych polskich zakładów wychowawczych znajdujących się w powiecie kościańskim mają być zniesione.

Królewska rejencja opolska zawezwała była inspektorów i lokalnych rewizorów szkolnych, ażeby w jak najkrótszym czasie się oświadczyli, czy chcą bezwzględnie wykonywać rozkaz rządu używania po wszystkich szkołach elementarnych Górnego Szląska języka niemieckiego jako wykładowego we wszystkich przedmiotach. W skutek tego stanowczego zawezwania uchwalili rewizorowie szkół pszczyńskiego okręgu inspekcyjnego nr. 1 oświadczyć: „że wypełniać będą we wszystkich przedmiotach nauki intencje rejencji, lecz pod względem wykładu religii, stosować się będą do rozkazów władzy duchownej.“

Kronika

— Kurjerek lwowski.

— Piątkowe przedstawienie „Wesołych kumoszek“ w poprawnem tłómaczeniu p. Urbańskiego a na dochód utalentowanej artystki p. Linkowskie zapełniło teatr, z malemi wyjątkami, od parteru aż do najwyższych piąter. Jestto niemały dowód sympatji ze strony publiczności dla niezmordowanej pracy artystki, której imię już od lat wielu związane jest z tradycją sceny lwowskiej. — Na obszerniejszą ocenę „Wesołych kumoszek“ znajdzie się w swoim czasie właściwsze miejsce w Gazecie. My z urzędu kronikarskiego, notujemy tylko wrażenie odniesione z piątkowego widowiska. Pierwsze słowo należy się beneficjantce Naszem zdaniem, p. Linkewska bardzo dobrze wywiązała się z roli Ford, ani na chwilę nieprzesadzając miary humoru i wesołości. Co do pani Aszpergerowej która grala rolę pani Page, zdaje nam się, że trudno byłoby ją lepiej i z większem talentem oddać. Falstafa grał p. Dobrzański i tyle o jego grze powiemy że tak uzewnętrznieniem postaci swojej jak i pojęciem roli ani na chwilę niewyszedł z charaktoru nakreślonego w sztuce. Toż samo da się powiedzieć o p. Ładnowskim który rolę Forda pojął i oddał po Szekspirowsku. Możebyśmy niezgodzili się na oddanie roli pastora Ewansa, lecz i tu tłómaczy artystę trudność niemała, autor bowiem (co i tłumacz zatrzymał), każe pastorowi mówić żargonem, co wyradza nienaturalną komikę. Pan Konarski wybornym był doktorem Kajusem, a p. Kwieciński stworzywszy trochę może za karykaturalny typ Wątełka, to miał zaletę, że ani na chwilę z niego nie wyszedł. Inne role jak panny Deryng, pana Woleńskiego, p. Dębickiego odegrane były bardzo dobrze.

— Próby z komedji Władysława Sabowskiego „Pół miliona“ już się rozpczęły. Komedja ta, po raz pierwszy daną będzie w przyszłym tygodniu na dochód zasłużonego emeryta sceny naszej, p. Huberta.

— Ziomek nasz Gierymski jeden z najbardziej utalentowanych dziś malarzy rodzajowych, który artystyczne studja kończy obecnie w Monachium, otrzymał na wystawie Berlińskiej mniejszy medal złoty. Nagrody, na przedstawienia akademii sztuk pięknych, przyznawał sam cesarz.

— W Roumainville pod Paryżem, w tych dniach znaleziono wiszącego na dębie młodego człowieka, który miał na piersiach arkusz papieru z następującym napisem: „Śniadanie dla kruków! Eugeniusz D... zamknął sklep dla zlikwidowania trosk, cierpień, nędzy i wszelkiego gatunku rozpaczy.“

— Niemieckie dziennikarstwo z ubolewaniem rozpisuje się, że sztuka coraz więcej upada w Niemczech, a między innemi objawami upadku tejże, wskazuje tę okoliczność, że Niemcy mają obecnie jednego skrzypka europejskiej sławy tj. August Wilhelmi, Nadreńczyka. Najsławniejsi ze skrzypków: Józef Joachim, jest Węgrem; Henryk Wieniawski, jest Polakiem; Henryk Vieuxtemps, Belgiem; Kamil Sivori, Włochem; Ferdynand Laub, Czechem; Ant. Bazzini, Włochem; Izydor Lotto, Polakiem; Edmund Singer, Węgrem; Leopold Auer, Węgrem.

— W Dreznie rozpoczęły się we środę (20 b. m.) odczyty literackie na pomnożenie funduszu dla niezamożnych rodaków. Pan Lutrzykowski będzie miał 4 odczyty o malarstwie włoskiem z uwzględnieniem galerji drezdeńskiej, hr. Engeström trzy o mitologii i literaturze szwedzkiej, p. Pieniążek będzie mówił o Marji Stuart Słowackiego, a Kraszewski w dwóch odczytach o Pamiętnikach polskich.

— Niejednokrotnie podnosiliśmy głos w kwestji nieostrożnej jazdy pp. dorożkarzy. We dnie nie jest to jeszcze tak dalece niebezpiecznem ale wieczorem przy słabem oświetleniu gazowem o przypadek nietrudno. Szczególniej dorożkarze nieostrożnie postępują sobie na skrętach ulic wyjeżdżając pędem z jednej na drugą przecznicę. Ciekawi jesteśmy również, od czego są latarki przy koziołkach u dorożek, kiedy i w najciemniejszą noc nie palą się w nich świece?

— Zwłoki mordercy śp. Szczęsnowicza wystawione w truparni licznie zwiedzano.

— † Piotr Lenartowicz, oficer wojsk polskich, zmarł w tych dniach w Poznaniu. Należał on do szczupłej już dzisiaj liczby wojskowych, który walczyli w powstaniu 1831 r.

— † Zygmunt hr. Załuski, syn ś. p. jenerała hr. Załuskiego, przeżywszy lat 56, zmarł w Krakowie dnia 21. bm. Wyprowadzenie zwłok z domu nr. 433 przy małym Rynku dnia 23. b. m. o godz. 4 popołudniu wprost na kolej, zkąd do grobowca familijnego w Gręboszowie przewiezione i dnia 25. t. m. pochowane zostaną.

— W znakomitym handlu muzycznym Haslingera we Wiedniu wyszedł bardzo piękny, obszerny utwor naszego kompozytora, cenionego i za granicą, p. Wilhelma Czerwińskiego, p. n. „Grande Polonaise“ poświęcony pianiście panu Bülowowi.

— **Składki.** Wpłynęło na ręce p. Alfreda Młockiego:

Dla uczącej się młodzieży za granicą: Od Rady powiatu Rohatyńskiego 200 złr.

Dla muzeum narodowego w Raperswyl: Ze składki na posiedzeniu Pań Filji oświaty ludowej 10 złr.

— **Mianowania**. Pan Karol Korb, naczelnik tutejszego urzędu pocztowego został emerytowany. Pan Antoni Dudziński, kontrolor pocztowy i dotychczasowy zastępca zarządcy pocztowego został aktualnem naczelnikiem. Pan Adolf Kornecki, kontrolor pocztowy, mianowany kasjerem przy kasie dyrekcji poczt.

— **W piątek** dnia 29. listopada 1872 w wielkiej sali ratuszowej drugi i ostatni koncert dr. Hans v. Bülow, z współudziałem p. Ludwika Marka. Program: 1. Beethowen: Wariacje i Fuga na temat symfonji heroicznej op. 35. 2. Schumann: Andante i warjacje na dwa fortepiany op. 46. 3. a) Mendelsohn: Preludium i Fuga op. 35. Nr. 1. b) Schumann: Dwie Romansy op. 28. Dwie Noweletty op. 22. 4. Chopin: a) Kolysanka op. 57. b) Barkarola op. 60. c) Ballada op. 23. 5. F. Liszt: a) Transkrypcja na dwie pieśni polskie Chopina; b) Mazurka. 6. F. Liszt: Fantazja na melodje narodowe węgierskie, skomponowane dla H. v. Bülowa na fortepian i orkiestrę, (ułożona na dwa fortepiany przez H. v. Bülowa). 7. F. Liszt: „Venezia e Napoli“ Canzonetta i Tarantella. Fortepiany Bösendorfera. Biletów można dostać w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

— **Przegląd stanu chorych**, leczonych w szpitalu powszechnym we Lwowie, w miesiącu październiku r. 1872.

Pozostało chorych osób z końcem września 639, przybyło chorych w miesiącu październiku 488, było zatem leczonych w październiku 1127 osób.

Z tych wypuszczono ze szpitala: jako uzdrowionych 305, z polepszeniem lub nieuleczonych 87, umarło 35, pozostało z końcem października 1872 do dalszej kuracji 700 osób.

Najwyższy stan chorych tego miesiąca był dnia 20. października 720, średni stan chorych był 11 paźdz. 682, najniższy zaś stan był 1. października 627 osób.

Stosunek wyzdrowienia wynosił odsetek 27.06%. Stosunek zaś śmiertelności 3.105%.

Największy ruch chorych był na oddziałach a) obłąkanych, gdzie leczonych było osób 334, z tych mężczyzn 163, kobiet zaś 171. Po tych następywały co do ruchu chorych b) oddziały chorób wewnętrznych, gdzie leczonych było 275, z tych mężczyzn 175, kobiet 100; c) oddziały chorób kiłowych i skórnych 211, z tych 108 mężczyn, 103 kobiet; d) oddziały chorób chirurgicznych leczonych 191, z tych mężczyzn 125, a 66 kobiet; e) oddział chorób ocznych 65, z tych 28 mężczyzn, 37 kobiet; f) zakład położnic kobiet 46, g) oddział chorób kobiecych 20, h) klinika chorób zewnętrznych z tych 11 mężczyzn, 8 kobiet, razem 19 i) klinika chorób wewnętrznych, z tych 6 mężczyzn, 3 kobiety, razem 9.

Porównując ruch chorych z miesiąca września t. r. z ruchem chorych w miesiącu październiku, okazuje się, iż w ostatnim miesiącu było o 72 chorych więcej leczonych, śmiertelność jednak była w tym miesiącu mniejszą jak poprzedzającego, wynosiła bowiem 3.1%, podczas gdy w poprzednim była 4.45%.

Porównując zaś ruch chorych ubiegłego miesiąca br. z ruchem w miesiącu październiku roku zeszłego, okazuje się, iż w tymże miesiącu było leczonych 999, zatem o 128 chorych mniej leczonych jak tego roku w tym miesiącu. Z tych umarło 50, odsetek więc śmiertelności wynosił 5%, wyższy o 1.9% jak w tym miesiącu tego roku.

— **Sprostowanie.** W nr. 320 w artykule feljetonowym, pomiędzy wymienionymi archeologami polskimi, mylnie wydrukowano nazwiska: „Teofil Zborowski“ powinno być „Teofil Żebrawski“; „Edward Bartawiecki“ powinno być „Edward Rastawiecki.“

— **Wiadomości naukowe, literackie. artystyczne.**

— W Krakowie w drukarni Leona Paszkowskiego wyszło „Pięć obrazów z dorocznego ruchu i postępu zdrojowiska w Krynicy od 1867 do 1871 r.“ skreślił dr. M. Zieleniewski. Jestto już serja III tych obrazów jakie niezmordowany lekarz, dbały o wzrost zakładu powierzonego jego pieczy i staraniom, przedkłada leczącej się publiczności. Ze sprawozdań jego można się przekonać o wzrastającym napływie chorych, szukających ulgi u wód krajowych, których podniesienie i upiększenie powinno być staraniem rządu, gdyż to leży nawet w jego własnym interesie. Lecz cyfry najlepiej tego dowiodą. Kiedy w r. 1867 u wód Krynickich bawiło 659 rodzin, w roku zeszłym o znakomity procent podniosła się liczba przybyłych, bo doszła do 800 rodzin tj. do 1740 osób. Coraz większy byłby napływ osób, gdyby starano się tylko o upiększenie zakładów leczniczych w kraju. W Krynicy np. doprowadzić się nie można u zarządu o porządny kursal— a wszakżeż, powtarzamy, leży to w interesie przedsiębiorstwa rządowego.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Księgosusz. Do 15. listopada b. r. ustał księgosusz w Nowosiółce, Germakówce, Iwaniu, Łosiaczu i w Okopach w powiecie borszczowskim, i w Kopaniu w powiecie przemyślańskim; wybuchł zaś w Martynowie nowym, w Czerniowie i w Tenetnikach w powiecie rohatyńskim. w Nowoszynie w powiecie dolińskim i w Filipkowcach w powiecie borszczowskim.

Obecnie (d. 20.) panuje zaraza w 4 miejscowościach powiatu rohatyńskiego i borszczowskiego i w 1 miejscowości powiatu sokalskiego, czortkowskiego, dolińskiego i skałackiego, gdzie z pomiędzy 6091 sztuk bydła rogatego w 48 zagrodach 43 padło, 93 zabito, zaś 350 podejrzanych o zarazę zabito.

Dnia 10. listopada rb. sprawdzono wybuch księgosuszu w Nowoszynie w powiecie dolińskim.

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 7. do 14. listopada 1872.

Obrót coraz mniejszy, usposobienie słabsze. Tak zboże, jak nasiona olejne i okowita spadły w cenie.

Zboża. Pszenica 170 f. czelna biała 11.50 — 12 zł., czelna żółta lub czerwona 11 do 11.75 zł., biała dobra sucha 10.50 do 11.25 zł., dobra sucha czerwona lub żółta 10.50 do 11.25 zł., ordynaryjna lub wilgotna 10.25 — 10.50 zł

Żyto 160 f. najlepsze suche 8 — 8.15 zł., średnie lub wilgotne 7.60—7.70 zł.

Jęczmień 140 f. 6.30 — 6.50 zł.

Owies 100 f. 3.25—3.40 zł.

Hreczka 140 f. 6.20 zł.

Kukurudza 170 f. 7.50 zł.

Nasiona. Koniczyna 180 f. przednia 43 — 44 zł., średnia 40 zł., ordynaryjna 40 zł.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 f. 11.25 — 12 zł.

Lnianka 150 f. 9.25 — 9.75 zł.

Okowita 80 Tralles, 41 miar gotowa 19¾ 19⅞ zł., z umową na listopad-marzec 19.50 zł., na sierpień 20 zł.

Sprawozdanie targowe. Kraków d. 19. listopada 1872.

Zupełne omdlenie panowało na dzisiejszym targu i z nagromadzonych zapasów zwłaszcza podolskiej pszenicy prawie nic sprzedanem być niemogło. Ceny wszystkich produktów uległy większemu albo mniejszemu obniżeniu, gdyż obcy kupcy nie przyszli, a młyny tutejsze trzymały się także w rezerwie.

Pszenica. Średnie i nizkie gatunki były absolutnie pomijane i prawie nie do pozbycia, tak iż ofiarowanie obniżyło się w ciągu targu o ½—¾ zlr. Nawet wyborowe ziarno było także wyjątkowo zaniedbane, choć posiadacze takowego nie chcieli taniej sprzedawać.

Żyto także doznało zniżki, gdyż dowozy ciągle wzrastają. Ofiarowanie mąki żytniej z Prus i Warszawy przyczynia się także do tego spadku.

O nasionach olejnych niema nic nowego do zanotowania, ceny nominalne i niezmienione.

Jęczmień i *owies* w spokojnem zachowaniu, prawie bez obrotów.

Biała fasola obficie ofiarowana, i po 8 — do 9 złr. chętnie pozbywana.

Waga wiedeńska netto.

Pszenica za 170 funt. — biała polska zlr. 11·00 12·00 13·50, czerwona 11·00 12·00 13·50 zlr., żółta galicyjska —·— —·— —·— zlr, żółta podolska 10·— 12·00 13·50 złr., żółta mołdawska —.— —.— —·— zlr.

Żyto za 160 — polskie, węgier. szlązkie —·— 9·00 9·40 złr., podolskie —·— —·— złr.

Jęczmień za 140 — wyborowy —·— 6·50 7·25 zlr., na paszę —·— 6.— 6·25 zlr.

Owies za 100 funt. —·— 3·25 3·50 zlr.

Groch za 180 — kuchenny —·— —·— —·— zlr., na paszę —·— —·— —·— zlr.

Nasiona olejne za 150 funt. — Rzepak —·— 12·50 13·00 zlr., rzepik —·— 11·— 11·50 zlr., lnica —·— 10·50 11·00 złr., siemie lniane —·— 11.00 11·50 zlr.

Koniczyna za 180 funt. — biała 40·— 50·— 60·— zlr., czerwona —·— —·— —·— złr.

Najcelniejsze wyżej notowania.

Talar złr. 1·59 — Rubel zlr. 1·47½ — Anstr. dukat złr. 5·03.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 73, spirytus rafinowany z anyżem stopień 75.

Bank krajowy galicyjski *przy placu Marjackim wydaje* **Asygnaty kasowe:**

5 procentowe za 8dniowem wypowiedzenim
5½ „ „ 14 „ „
6 „ „ 30 „ „
7 „ „ 60 „ „

Ostatnie wiadomości.

Złożony z centralistów sąd przysięgłych w Chebie (Eger), przed który odesłano proces pragskiej *Politiki* o zaburzenie pokoju publicznego z §. 300 za znieważenie Izby lordów austrjackich, uznał redaktora jednogłośnie niewinnym.

Nowa Presse pisze na czele swego ostatniego artykułu wstępnego: „Ustąpienie gabinetu Lonyaja jest zadecydowane, tylko jeszcze nie wiadomo, kiedy się spełni.“ Zarazem umizguje się do przyszłego gabinetu węgierskiego.

Z Pesztu d. 21. b. m. donoszą: „Na dzisiejszem posiedzeniu klubu lewicy wnieśli Juliusz Horvath i Emeryk Ivanka, aby klub zganił Csernatoniego. Wniosek ten jednogłośnie upadł, i klub wyraził tylko ubolewanie swoje. Co zaś tyczy się insynuacyj Lonyaja, klub wyraził Csernatoniemu swoje zupełne zaufanie.

Na piątkowej konferencji stronnictwa deakistów Lonyay oświadczył imieniem całego gabinetu, że dla zapobieżenia na przyszłość podobnym skandałom, jaki wyprawił w Izbie Csernatonyi, zgadza się na uchwałę, potępiającą takie zajścia. Na interpelację Steigera odpowiedział minister finansów Kerkapolyi, że wiedeński bank narodowy z pewnością stopniowo będzie podwyższał dotację dla filij swoich na Węgrzech.

W Izbie poselskiej zaś w piątek Helfy postawił wniosek względem zawezwania rządu, aby przedłożył program szczegółowy prac sejmowych, obejmujący całą sesję. Korizmics przedstawił wniosek do zmiany regulaminu sejmowego, motywując konieczność tego powtarzającemi się ciągle skandałami. Simonyi (z lewicy) postawił wniosek, wzywający rząd, aby przedłożył wszystkie od 6 lat zawierane kontrakty, dotyczące koncesyj kolejowych, długów państwa, budowli publicznych, sprzedaży i wydzierżawienia dóbr krajowych. (Jestto wymierzone przeciw Lonyajowi) Ostatnie dwa wnioski miały przyjść na wczorajszy porządek dzienny do pierwszego czytania.

Przyjechali do Lwowa d. 23. listopada.

Hotel Zorza: Z. hr. Dębowski z Dębowa, L. hr. Starzeński z Podkamienia, K. hr. Wodzicki z Olejowa, M. hr. Zaleski z Moskwy, S. br. Konopka z Mikuliniec, St. Garapich z Olejowa, Z. Małachowski z Morawska, L. Truskolawski z Płonny, R. Urbański z Dobroszyna, J. Kohn z Opawy.

Hotel Angielski: T. Dembowski z Królestwa, L. Mierzejewski z Bełza, L. Winnicki z Wierzbicy, J. Zdrasil z Stanisławowa, E. Redel z Korowiec.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 23. listopada 1872
godz. 2 min. 20 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 143.75 Węgierskie kredyt. 138 00. Anglo-austr. 334 00. Unionsbank 283.50. Kolei Karola Lud. 229 00. Kolej siedmiogr. 182.00. Kolei połudn. 203 00. Kolej Alfölda 173.50. Kolei Elżbiety 248.00. Kolej lwowsko-czerniow. 148 00. Węg.Nordost. 157.00. Kolei połnocnej 212.50. Kolei Rudolfa 173.00. Węgierska Ostbahn 127.25 Indemnzacji galicyjskie 77.75. Losy z roku 1864 147 25.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 188.00. Banku obrotowego 247.00. Losy tur. 77.00. Akcje banku budow. 181.25. Kolei państwowe. 338.00. Banku związk. 372 00. Losy węgier. 102.75. Ros. bankn. rent. hyp. 238.00. Kolei Naddniestr. 110 50. Rubel ros. 1.47. Usposobienie: mocne.

z dnia 23. listopada 1872.
godzina 10. minut — przed południem.

Akcje kred. 337.90. Anglo-austr. 322.00. Unionsbank 286.75. Kolej Kar. Ludw. 228.50. Kolej połudn. 202 50. Franko-austr. 143.50. Losy z 1860 r. 103.50. Napoleondor 8.66. Tramway 377.00. Usposobienie: bardzo mocne.

Nadesłane.

Firma N. Schuk & Co. w Peszcie otworzyła tu w miejscu wspólne z panem Józefem Mikschitz fabrykę wag i ciężarków i wskazujemy na ogłoszenie tejże w dzisiejszym numerze.

Lwów, z Izby handlowej dnia 23 listopada

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	22[illegible] 50	229 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	148 00	148 0[illegible]
Banku hip. gal. z wpł. 80%	239 00	241 00
„ krajow. z wpł. 50%	85 00	89 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	79 25	79 75
Tow. kred. gal. 4% w. s	74 25	75 00
Banku hipot. gal 6%	89 00	89 50
Gal. zakł. kred. włośc.	93 75	94 5
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	78 40	79 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 9	5 19
Dukat cesarski	5 13	5 20
Napoleondor	8 62	8 68
Pół imperjał rosyjski	6 72	8 84
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 68
Rubel rosyjski papierowy	1 47	1 48
Pruskie bilety kasowe	1 61	1 62
Srebro	107 00	108 50
Wiedeń d. 21 listopada		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a. 5%	66 00	66 10
„ „ „ srebrem	70 15	70 25
Pożyczka ost. z r. 1839	840 5[illegible]	841 00
Pożyczka loter. z r. 1854	95 50	96 00

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
„ „ „ 1860	103 00	103 5
„ „ „ 1864	147 00	147 25
„ podatk. z r. 1864	117 25	117 50
Listy zastawne domen.	114 00	115 00
Oblig. indemniz. gal.	78 00	78 50
„ „ bukow.	76 00	77 0
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	323 25	323 75
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	335 75	336 50
Franko-Austrjackie	138 25	139 00
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	978 00	980 00
Vereinsbank	201 50	202 00
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	171 00	171 50
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	21 00	22 00
Akcje kolejowe.		
Albrechta	178 00	178 50
Alföldzka	173 00	174 00
Karola Ludwika	228 50	229 00
Północna Ferdynanda	2120 00	2130 00
Franciszka Józefa	220 00	220 50

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
Lwowsko-Czerniow. Jassy	147 00	147 50
Rudolfa	174 25	174 75
Siedmiogrodzka	181 00	1[illegible]2 00
Staatsbahn	336 00	337 50
Południowa	2[illegible]0 00	200 50
Tramway wied.	374 50	375 20
Łupkowska	000 00	000 00
Węgierska północno wsch	157 75	158 50
„ wschodnia	126 00	126 50
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 00	89 25
Bank włościańsk. galicyjski	93 00	93 50
Tow. kred ziem. gal. 4%	74 75	75 25
„ „ „ 5%	80 00	80 00
Bank nar. austr. 5% m. k	91 50	92 00
„ „ „ 5% w. a	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	99 75	100 00
„ w. a. 5%	88 10	88 30
Kol. obl. z pier. 5%		
(wol. od p. d., prc. srebr.)		
Albrechta	92 25	92 50
Alföldzka kolej	89 45	90 00
Ferdynanda północna	100 00	101 00
Karola Ludwika dawn.	100 00	101 00
„ „ z r. 1867	94 00	95 00
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	86 00	86 00
„ „ „ z III em.	76 00	76 50

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
[illegible]udolfa	93 00	94 50
Siedmiogrodzkiej	91 25	91 00
Południowej kolei	109 00	109 50
Państwowej kolei	000 00	000 00
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	89 00	89 50
Elżbiety nowa	000 00	000 90
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	92 00	92 30
Ferdynanda północn. m. k.	88 50	89 00
„ „ w. a.	87 00	88 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	1[illegible]4 50	18[illegible] 50
„ Rudolfa	14 50	15 00
„ Stanisławowskie	24 00	24 50
„ Keglevich	17 50	18 50
„ hr. Palfy	29 00	29 50
„ ks. Salm	40 00	41 00
„ hr. St. Genois	29 50	30 50
„ ks Windischgrätz.	24 50	25 00
„ Waldstein	22 50	23 00
„ ks. Klary	38 50	39 00
Dewizy (3 miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	79 40	79 50
Paryż 100 frank.	42 65	42 70
Londyn 10 ft. szter.	108 90	109 00
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	91 50	91 60

Bufet i garderoba

do wydzierżawienia w lokalu **Towarzystwa łyżwiarzy.** O warunkach dowiedzieć się można w domu l. 10 plac Halicki I. piętro od 8—10. godziny rano. 4345 4—6

Amerykański

Olej tranowy z wątroby

w Neufundland,

przyrządzony na rachunek apteki Serravallo w Tryjeście.

Bardzo skutkujący przeciw słabościom piersi i płuc, nabrzmieniu gruczołów, skrofułom, rachitis, reumatyzmowi i gościowi, przeciw chronicznym wyrzutom naskórnym, opuchnięciu stawów, słabościom płciowym itp. jak również dla poratowania sił opadłych u dzieci i rekonwalescentów.

Zadaje się:

Dzieciom do roku 2, w 3, lub 4. roku jedną łyżkę stołową, w 4. do 12. roku 2 łyżki stołowe. Dorośli zażywają od 2 do 6 łyżek stołowych dziennie. 4298 2—6

Główny skład we Lwowie w apt. J. BEISERA.

Na zimę:

WIELKI WYBÓR

OBUWIA

damskiego, mężkiego i dla dzieci **wyrobu Hanickiego** jedynie w Magazynie

RUDOLFA SCHWARZA

plac Kapitulny. 5—5

Kaszel, koklusz, lub niebieski kaszel u dzieci.

Natychmiastowe wyleczenie za pomocą

antispasmodycznego

SYROPU

Oskara Desagi

aptekarza i chemika w Strassburgu w A.

Ten wyborny preparat, o którym mamy pod ręką tysiące świadectw, uzyskał użycie w najznaczniejszych szpitalach dziecinnych w Niemczech, Francji, Belgji i Szwajcarji. Cena flaszki wraz z przepisem użycia **1·20.** Główny skład dla Austrji, Rosji i Włoch

Carl Cron w Manheim.

Wyłączny skład dla **Lwowa** w aptece **J. Piepesa** pod węgierską koroną. Za porozumieniem urządza dalsze składy na prowincji 4198 10—? *Carl Cron.*

Przez znawców lekarzy należycie wypróbowany i jako wyśmienicie skutecznie uznany,

Spiski karpacki

Ekstrakt ziołowy

dr. med. Faykissa w Keszmarku (Spiż).

Jako doświadczony środek w kaszlu, chrypce, ostrym i chronicznym katarze płucowym, kurczowym, nerwowym, astmatycznym kaszlu, kokluszu, grypie, zwężeniu piersi, ściskaniu w piersiach, krótkiemu oddechowi, kłóciu w boku, suchotach i nawet w osłabieniach żołądka i w ogólności ciała w chorobliwym rozkładzie soku pożywczego.

Z równym skutkiem zastosowuje się Spiska Karpacka herbata ziołowa i Spiskie Karpackie cukierki ziołowe dr. Faykissa.

Cena: Flakon Ekstraktu ziołowego wraz z objaśnieniem sposobu użycia, 75 cnt. w. a paczka Herbaty 25 cnt w. a.; pudełko Cukierków ziołowych 35 cnt. w. a.

Opakowanie 20 cnt.

Artykuły te można zamawiać hurtownie u samego fabrykanta w aptece pod węgierską koroną Nr. 121 w Keszmarku (na Spiżu) i w składach u **ZYGMUNTA RUCKERA w aptece pod srebrnym orłem we Lwowie**, w **Krakowie** u pp. Siedleckiego i Trauczyńskiego i u E. Grünspana w Brodach. 4182 5—5

Realność

obejmująca 31 morg. pola ornego, w tem 3 morgi sianożęci, z domem mieszkalnym obszernym o 4 pokojach, kuchnią i piwnicą — odpowiedniemi budynkami gospodarczemi, o milę od Rohatyna, o pół mili od Podkamienia oddalona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

P. T. interesowani zechcą się zgłosić do apteki Wgo **Mrówczyńskiego w Rohatynie.** 4379 3—3

ZATWARDZENIE. Migreny, gorycz, lodbijanie się, Zaflegmienie, Żółądka — REUMATYZMY, Astmy, Newralgije, Liszaje, etc.

PILULES VÉGÉTALES GOURMANDES PURGATIVES ET DÉPURATIVES GAUVIN 55 Bd Sébastopol PARIS

DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPAĆ

DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU

Przywracają i utrzymują ZDROWIE

We **Lwowie** w aptekach pp. **P. Mikolascha** i **Ruckera** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa. 3944 19—24



Prawdziwe

przez Jego Cesarską Mość **ponownie** przywilejem odszczególnione, przez fakultet medyczny badane, i za praktyczne uznane, tysiąckrotnie doświadczone

Arkanum

do zupełnego wytępienia szczurów, myszy, myszy polnych i kretów.

Środek ten usiłują naśladować. Niesfałszowany do nabycia: we **Lwowie w handlu korzennym F. W. Królikowskiego;** w Rzeszowie u Ign. Schaittera i Sp.; w Przemyślu u Fr. Gaideczki; w Krakowie u Józ. Jahna i Wilhelma Fenz. Listowne zamówienia wysyłają się odwrotnie za pobraniem pocztowem. Cena dozy Arkanum **1 złr. 10 ct.** mniejszej **90 ct.** 4006 4—6

Wyciąg

z listów codziennie otrzymywanych:

Upraszam o przysłanie mi 6 paczek Arcanum, które tutaj okazało się bardzo skutkujące. Z uszanowaniem hrabina **Bathyany.**

Ponieważ kupione u pana Arkanum w wytępieniu szczurów i myszy bardzo skutecznem się okazało, upraszam o przysłanie 2 doz. Z uszanowaniem **A. Kiga,** wikary w Kal, w Istrji.

F. W. Królikowski

MOSKALE

w beczułkach

po **2 złr. 20** i **1 złr. 50.**

Śledzie

zawijane

beczułka złr. w. a. 3.

poleca 4414 2—2

F. W. Królikowski

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz, z Iodanem Potasu

Pa J.-P. LAROZE, APTEKARZA

Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stosować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawnionych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmowi), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

L. 19046. 4341 2—2

Ogłoszenie.

Na wydzierżawienie dochodów z myta pobieranego przy drodze krajowej Lwowsko-Rohatyńskiej na stacji w Dawidowie, rozpisuje się powtórna licytacja w biurze Wydziału krajowego odbyć się mająca.

Oferty pisemne podawać można do dnia 2. grudnia r. b. do godziny 2. popołudniu, dnia zaś następnego, to jest 3. grudnia przeprowadzoną zostanie licytacja ustna, od godziny 10. rano, do 1. po południu.

Cena wywołania zniżoną jest do kwoty 1800 złr. wyraźnie tysiąc ośmset złotych w. a. rocznego czynszu.

Z Rady Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 15. listopada 1872.

Subjekt,

który wyłącznie praktykował w **handlu towarów norymberskich,** posiadający chlubne świadectwa, **otrzyma posadę.**

Oferty z dołączeniem swiadectw i rekomendacji pod adresem: **P. S.** przyjmuje *Administracja Gazety Narodowej.* 4428 2-3

Z Piotrowa

Autonomiczny urząd gminny miasta Potoka złotego, skarżył mię przez c. k. urząd podatkowy w Buczaczu, do c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Kołomyi, iż posiadam kontrakt dzierżawny nie ostęplowany, za co do odpowiedzialności pociągan jestem. Będąc właścicielem części Piotrowa, wydzierżawiłem był wprawdzie starozakonnemu p. Majerowi Hornsteinowi, która to ale dzierżawa Bogu niech będą dzięki, przed półtora rokiem jeszcze się skończyła. Z kąd urząd gminny o półtory mili odemnie odległego miasta Potoka, do wiedzy przychodzi, ażali? i jakiej treści ja kontrakt miałem? tego pojąć nie mogę, miał wprawdzie były mój a obecnie dzierżawca miasta Potoka p. Majer Hornstein taki sam kontrakt, ależ cóż ztad wynika? miałżeby urząd gminny m. Potoka dla wydobycia dat i kwot w kontrakcie zawartych, czyje schowki papierów przetrząsać? a! to by było ciekawe, a nawet niewiem czy prawem dozwolone.

Ale proszę dorować, rada: Nie lepiej by to było? by urząd gminny miasta Potoka zamiast trudnić się, aczkolwiek bądź, zawsze hańbę i zakałę miastu przynoszącemi denuncjacjami, nadzorował przez policję miejscową, do której trzymania bez wątpienia miasto jest upoważnione, przynajmniej spokojne odbywanie się targów publicznych, by sobie nikt w mieście, a tem samem i wydzierżawiony dwór do miasta należący, tak szkaradnych nadużyć nie pozwalał, jak to w dzień targowy, a mianowicie 25. września r. b. miejsce miało, gdzie dwoch biednych wieśniaczków z Piotrowa, a to: Wasyla Kubyka i Łukiena Tarnawskiego, ludzie tamtejsi dworscy, przy kupnie dla dworu owsa, kułakując i po ziemi wlokąc, z najpotrzebniejszego odzienia wyzuli, a to za to, iż do wystawionej miary miejskiej, to jest beczułki, 2 garce owsa brakować miało. Ci ludzie z odzienia odarci z sławnego obszaru dworskiego miasta Potoka wypchnięci, w biały dzień targowy przez miasto bez odzienia jakby od szubienicy oderwani defilować i tak półtory mili do domu wrócić musieli. I to dziwna, iż ci biedacy, pomimo dwukrotnego zażalenia, nawet do swego odzienia dojść nie mogą. Piękna autonomia i przywilej dla miasta Potoka „kto silniejszy, ten górą". 4447 1—1

Nie mogąc się inaczej wywdzięczyć, przyjm Szanowna Rado wraz z szlachetnemi członkami sławetnego urzędu gminnego za Twą około dobra publicznego podziękowanie.

Nazywam się **Józef Czaszyński,** kto o prawdziwości niniejszego podania wątpi, niechaj zażąda dowodów.

Poprawne, przeciw ogniowi i włamaniu się niezawodne

KASY

najtrwalszej konstrukcji w wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach poleca fabryka

Rudolfa Tánczos

Wien, Alsergrund, Sobieskigasse 13.

Illustrowane cenniki na żądanie bezpłatnie franco. 4465 1—10

Dr. Rudnicki

lekarz krakowskiego, wiedeńskiego i berlińskiego uniwersytetu,

ulica Sykstuska, Nr. 25.

Ordynuje: 4162 10—10

(*choroby wewnętrzne*)

zrana od godz. 9—10, po połud. od 3—5tej. Dla ubogich bezpłatnie.

Clayton i Shuttleworth



polecają bogato zaopatrzony swój

Skład maszyn rolniczych,

który *we* **Lwowie,** *przy ulicy Grodeckiej pod Nr. 277 2/4* wraz

z warsztatem naprawy

utrzymuje 4325 6—6

Jan Wichera

mianowicie: lokomobile i młocarnie parowe, młocarnie w połączeniu z kieratem, młynki do czyszczenia i cylindry do oddzielania zboża, młyny do obrotu ręcznego, kieratem, parą i wodą (wszelkiego rodzaju), siewniki rzędowe i szerokorzutne, sieczkarnie i różnorodne maszyny do sporządzania karmy dla bydła, pługi do wykopywania kartofli i wszystkie inne rolnicze sprzęty i maszyny w wielkim wyborze i po stałych cenach fabrycznych

Ustawianie i w ruch wprawianie maszyn, jakoteż wszelkie inne reperacje uskutecznia się w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.

Pasy do maszyn i najlepsza oliwa (do maszyn) znajduje się zawsze w zapasie.

Illustrowane katalogi i cenniki w języku polskim lub niemieckim udziela się na żądanie bezpłatnie.

J. Wichera

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej, pod N. 22 n.

Bawełna Pottendorfska

do pończoszkowych robót potaniała o 5 cent. na funcie, zatem sprzedaję od dziś dnia:

blichowaną

Nr.	6	8	10	12
funt	1 zł. 50 c.,	1 zł. 51 c.,	1 zł. 52 c.,	1 zł. 53 c.,
	14	16	18	20
	1 zł. 54 c.,	1 zł. 55 c.,	1 zł. 56 c.,	1 zł. 57 c.,
	22	24	26	28
	1 zł. 58 c.,	1 zł. 59 c.	1 zł. 60 c.,	1 zł. 61 c.,
	30			
	1 zł. 62 c.;			

4290 4 6

nieblichowaną

najbardziej przydatną na szkarpetki

Nr.	6	8	10	12
funt	1 zł. 45 c.,	1 zł. 46 c.,	1 zł. 47 c.,	1 zł. 48 c.
	14	16	18	20
	1 zł. 49 c.,	1 zł. 50 c.,	1 zł. 51 c.,	1 zł. 52 c.

Pottendorfską bawełnę sprowadzam wprost z fabryki w Pottendorf, zatem u mnie prawdziwą i w najlepszym gatunku dostać można.

KAROL GRUCHOL

we Lwowie, w rynku Nr. 4 obok księgarni p. Wilda.

Lwów, 25. października 1872.

Wm. Knaust,

Wien, Leopoldstadt.

Miesbachgasse 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Etablirt: 1823. 3969 96—100 Garantie.



Feuerspritzen aller Sorten, Gartenspritzen, Gartenpumpen, Hydrophore oder Wasserzubringer, Zentrifugalpumpen, Baupumpen, Brunnenpumpen, Bier- und Weinpumpen etc. Schlauche, Feuereimer von Hanf, Leder oder Kautschuck, Feuerwehr-Ausrüstungen. Illustrirte Kataloge gratis per Post.

MAGAZYN

Kapeluszów filcowych i jedwabnych,

czapek zimowych, sukiennych i barankowych

MARCINA MÜLLERA

przy ulicy Halickiej l 17.

poleca Szan. Publiczności

Wielki wybór obuwia prazkiego

na porę zimową,

jako to:

buty, sztyflety, papucze, pantofle, podeszwy mężkie i damskie, pantofelki i skarpetki, juchtowe lakierowane, wewnątrz filcem wykładane sztyflety i buty itp.

Wszelkie zamówienia z prowincji wysyłają się podług nadesłanej miary odwrotną pocztą, towary zaś, któreby nie były przydatne, wymienione będą z wszelką gotowością na inne. 4425 2—?

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz 9.**

Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10 1/2; 1/4 Kiste fl. 5 1/2.

Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid und Gründer der Fluid-Heilmethode **Wien II. Bezirk. Schiffamtsgasse 14.** 4114 7—12

W Przemyślu

pierwszych dni grudnia r. b. otwartym zostanie pod firmą: 4422 2—2

F. Bukowski & Comp.

Magazyn towarów

galanteryjnych i norymbergskich.

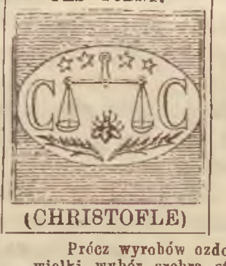
4435

ORFÉVRERIE CHRISTOFLE.

2—?

WYSZCZEGÓLNIENIA NA NASTĘPUJĄCYCH WYSTAWACH ŚWIATOWYCH:
PARYŻ 1839. 1844. 1849. 3 ZŁOTE MEDALE.
LONDYN 1851 PRIZE MEDAL.
PARYŻ 1855, WIELKI MEDAL HONOROWY.
KARLSRUHE 1861, ZŁOTY MEDAL ZASŁUGI.
LONDYN 1862, 2 MEDALE FOR EXCELLENCE.
PARYŻ 1867, HORS CONCOURS.

ZNAK FABRYCZNY.



(CHRISTOFLE)

FABRYKA

W PARYŻU I KARLSRUHE.

GŁÓWNY SKŁAD **DLA AUSTRJI** WIEDEŃ Heinrichhof.

CECHA MEDALU „BIAŁEGO ALFENIDE".

ALFE NIDE

(CHRISTOFLE)

SREBRO STOŁOWE Z ALFENITU.
NACZYNIA STOŁOWE.
ZASTAWY NA STÓŁ I SERWISY DESEROWE.
SERWISY DO KAWY I HERBATY.
PRZEDMIOTY WYŁĄCZNIE DLA KAWIARN, HOTELI I PAROWCÓW.
POSREBRZANIE I POZŁACANIE WSZELKICH PRZEDMIOTÓW.

Prócz wyrobów ozdobnie grawowanych i dzieł sztuki utrzymujemy na składzie wielki wybór srebra stołowego, zastaw stołowych, tudzież serwisów do kawy i herbaty. Wszystkie przedmioty są zaopatrzone naszym znakiem fabrycznym i liczbą wskazującą ilość zawartego w nich srebra. Prosimy na to szczególną uwagę zwracać.

Naszymi reprezentantami dla Lwowa są panowie **J. Ostrowski i Syn.**

Skład w Peszcie pod firmą **N. Schuk & Comp.,** liwerant kr. węg. krajow. pocztowego zarządu ekonomicznego.

Największy skład wszelkich gatunków

Skład w Peszcie pod firmą **N. Schuk & Comp.,** liwerant kr. węg. krajow. pocztowego zarządu ekonomicznego.

WAG DZIESIĘTNYCH

w formie trój- i czterokątnej, wagi miseczkowe, francuzkie wagi balansowe (wprost z Paryża) podług wszelkich systemów i form, jak również wszystkich istniejących ciężarek z żelaza, mosiądzu, tudzież ciężarki w życie wchodzące od 1. stycznia 1873 gramy i kilogramy jedynie po najtańszych cenach do nabycia u

Schuk & Mikschitz,

4448 1—3

Waagen- und Gewichte-Fabrik:

Leopoldstadt, Leopoldgasse, we własnym domu.

Skład: Leopoldstadt, Taborstrasse 44.

Cenniki franko.

Ceny z Wiednia lub Pesztu.

Spółka giełdowa.

Jest to bezsprzeczne, z doświadczenia ostatnich lat nabyte prawidło, że wielkie skutki w dziedzinie gospodarstwa narodowego osięgają się jedynie przez koalicje. Na targu pieniężnym odnosi tryumf asocjacja kapitału. Rozkwit tylu nowo powstałych banków i zakładów pieniężnych, jak również nigdy nie spodziany zwrot giełdy, tego barometru dobrobytu narodowego, są niezbitemi dowodami, jak świetne skutki osiągają się przez zespolenie małych sił pieniężnych. Podpisane **Towarzystwo bankowe Komandytowe** w uznaniu tego doświadczenia zdążyło do tego i po wspólnej naradzie podało swoim P. T. Komitentom sposobność, do wzięcia udziału w tych korzyściach, które nastręcza **asocjacja przy operacjach giełdowych** i otworzyło już dawno w swoim biurze giełdowym właściwy oddział dla

Spółek giełdowych.

Te spółki wprowadziliśmy w życie bez podania do publicznej wiadomości i ograniczyliśmy współudział dla naszych stałych komitentów. Skutki, jakie osiągnęliśmy, były tak świetne, że nie pochlebiając cieszymy się zupełnem uznaniem, co nam wynagradza za nasze rzetelne usiłowania. Nie przestając dalej działać, czujemy się być wezwani, do utworzenia **Spółek giełdowych,** a przezto rozszerzyć nasze przedsiębiorstwo w dalsze kółka i uczynić przystęp do korzystania.

Do tego celu pozyskaliśmy najzdolniejsze **siły fachowe,** a nasze **doświadczenia** i **stosunki** z podobnemi **kołami finansowemi** uprawniają nas, przedstawić udział biorącym w urzędowych **Spółkach giełdowych** najlepsze widoki, które się tylko osiągnąć dadzą.

Podpisane Towarzystwo otwiera tedy

pierwszą Spółkę giełdową z 500

całemi udziałami po . . . . 1000 zł.
pół „ „ . . . . 500 „
ćwierć „ „ . . . . 250 „

1. Kwoty za każdy kwit udziałowy winne być, przy wniesieniu oświadczenia do przystąpienia w naszej kasie, w gotowce złożone.
2. Według upodobania udział biorących można 1/2 lub 1/4 udział na 500 lub 250 zł. lub też kilka udziałów po 1000 zł. subskrybować, a w tym razie korzystają panowie interesowani w stosunku swoich wkładek z dochodów spółki.
3. Operacje, o których człoowie powiadomieni będą, rozpoczną się wtedy, skoro się zbierze 200 całych udziałów po 1000 zł.
4. Wpłacone kwoty będą aż do rozpoczęcia operacji na 7% oprocentewane, a uzyskane odsetki doliczą się panom interesantom.
5. Gdyby spółka w krotkim czasie nie przyszła do skutku, na tedy włożone kwoty 7% zwrócone będą.
6. Trwanie spółki ogranicza się na 6 miesięcy od rozpoczęcia operacji. Początek jej będzie oznajmiony. Po 6 miesiącach otrzyma każdy udział biorący kapitał wraz z zyskiem w gotówce.
7. Z końcem każdego miesiąca sporządzony będzie bilans, i osiągnięty zysk podany będzie do wiadomości publicznej.
8. Każdemu posiadaczowi kwitu udziałowego będzie dozwolonem wglądnąć wprowadzenie interesu, i nawet mogą panowie interesenci spółki giełdowej wybrać z pomiędzy siebie kontrolę.
9. Podpisane Towarzystwo zajmywać się będzie operacjami bez prowizji, zastrzega sobie jedynie 2% od czystego dochodu.
10. **Kwity depozytowe** Towarzystwa, chociażby nie były wypowiedziane, przyjmują się przy wkładkach do spółek giełdowych w nominalnej wartości, a procenta wypłacają się w gotówce.

4259 4—4

Bank-Commandit-Gesellschaft, Wien, Graben, Nr. 31.

M. Reichenberg m. p.

Zlecenia na giełdę przyjmują się także od pojedynczych partyj i załatwiają się najrzetelniej.

Kamil Strzyżowski

we Lwowie, przy ulicy Halickiej p. l. 4 poleca: świeży zapas wszelkich najgustowniejszych **ubrań włóczkowych,** a mianowicie: **Kaftaników, chustek, szalików, baszlików, spodnic, kamaszy, sukienek i garniturków** dla dzieci; tudzież **wełnianych** katanek, kalesonów, pończoch, skarpetek, pończoch do polowania, papuci filcowych, ogrzewaczy piersi i żołądka, podesze w zdrowia, rękawiczek kortowych skórzannych zimowych i tp. po cenach najniższych. 4382—? Łaskawe obstalunki zamiejscowe uskuteczniam najspieszniej i punktualnie.

Dwa pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia etc. na I. piątrze wśród miasta na 2 lub 3 miesiące

zaraz do wynajęcia.

Wiadomość w Ajencji dzienników p. A. Piątkowskiego. 1—?

Przestroga.

Dowiedziawszy się, że znajdują się weksle z moim podpisem, przestrzegam, że takowych nie podpisywałem, ani też do tego nikogo nie upoważniłem.

Kalikst Ochocki,
4459 1—3 właściciel dóbr w Białobożnicy.

Czeladź folwarcza

za poprzednim obstalunkiem, wysyła ztąd do wschodniej Galicji i Podola Rosyjskiego z nowym rokiem, Dom komisowo-handlowy **L. Sroczyńskiego** w Krakowie, hotel Saski. 4466 1—3

W Krasiczynie

jest 200 sztuk młodych matek rasy Elektoral-Negretti do sprzedania. 4412 3-3

4030 7—?

Dr. J. Kilarski

lekarz chorób ocznych,

były kilkoletni asystent przy klinice okulistycznej w Krakowie; mieszka przy ulicy Wekslarskiej Nr. 4, II piętro; ord. od 2—4 popoł.

Nowości

w księgarniach **Karola Wilda** we Lwowie, *Samborze i Drohobyczu:*

Trentowskiego Bronisł. Pantheon wiedzy ludzkiej lub Encyklopedja wszech nauk i umiejętności. Poszyt 1. i 2. z przedpłatą na ostatni . . . . zł. 2.15 ct.
Całe dzieło wyjdzie w 30 zeszytach czternastodniowych. 4467 1—3

Program Polski 1872. Myśli o zadaniu narodowem, zebrane i spisane przez J. I. Kraszewskiego . . . . 50 ct.
Z przesyłką pocztową . . . . . 66 ct.

Dzieduszyckiego Maur. hr. Pieśni o dziejach polskich . . . . 57 ct.

Domejki Ign. Filareci i Filomaci . 57 ct.

Kamieńskiego Mik. Kilka wspomnień starego żołnierza . . . . zł. 1-14 ct.

Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792 zł. 3-40 ct.

Korespondencja Joachima Lelewela z Kar. Sienkiewiczem . . , . zł. 1 70 ct.

Odpowiedź autorowi broszury p. t. La Pologne son passé, son avenir . . 57 ct.

Orpiszewski Ludw. Mikołaj Zebrzydowski Dramat w 5. aktach zł. . 1 14 ct.

Protokoły posiedzeń Rady administracyjnej i Rządu tymczasowego w Warszawie w roku 1830 . . . . 85 ct.

Zęby i Szczęki

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.

Ból zębów

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub masą do zębów podobną plombuje 3987 8—?

Dentysta J. WEISS, były asystent dr. Bardacha w Wiedniu.

Obecnie zamieszkały we Lwowie ulica Halicka, l. 239 naprzeciw katedry.

Największy wybór doskonałych

RĘKAWICZEK

w Magazynie

Rudolfa Schwarza

plac Kapitulny. 5—5

Na Gwiazdkę!!!

Największy wybór tanich i ładnych

ZABAWEK

dla dzieci

między temi pomysłu Froebla, które mają tę zaletę, że prócz zabawy przyczyniają się do rozwijania u dzieci umysłu,

poleca

handel towarów galanteryjnych

Henryka Müllera

przy ulicy Halickiej l. 6.

Łaskawe zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. 4403 3—?

Zum Mozart.

Skład damskich towarów modnych, Schmollinger & Euböck, Wien, Stadt, Freisingergerstrasse N. 4. **Godło handlu: Tanio lecz częsty odbyt.**

Podarunki na Boże Narodzenie.

Piękna jesień nie jest nigdy korzystną dla handlu. Fabryki są przepełnione, a ztąd wynika, że teraz taniej kupuje się jak przed sezonem jesiennym. Możemy tedy, korzystając ze sposobności polecić najpiękniejszy i najnowszy towar o 25% taniej jak nasi konkurenci. Wzory wysyłają się chętnie franco do łaskawego przeglądnienia. 4464 1—6

ELIXIR PERSKI

przeciw

CHOLERZE.

Elixir perski przeciw cholerze sporządzony jest w znacznej części z roślin, które wchodzą w skład perskiego proszku przeciw owadom. Przypuszczenie bowiem, że cholera szerzy się zapomocą małych niedostrzegalnych owadów ma wielu zwolenników. Elixir perski po krótkim używaniu niszczy wszelkie takie owady zupełnie i zapobiega ich rozmnożeniu się.

Cena flaszeczki 1 złr. w. a.

Jedynie do nabycia w **aptece pod węgierską koroną J. Piepesa we Lwowie.** 4458 1—12

Do sprzedania z wolnej ręki!

Realność pod l. domu 4. nowy ulica Jabłonowskich. składająca się z domu parterowego murowanego o 6 pokoikach, stajen, wozowni i placu pod budowle przydatnego. 4429 1—3

Bliższą wiadomość udziela właściciel w kamienicy pp. Śniadowskich (kręcone słupy).

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu

50 lekarzy szpitalów Paryzkich, profesorów fakultetu medycznego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszystkie inne, dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi,* w Paryżu przy ulicy Richelieu 26.

We Lwowie w aptece p. Mikolasch i w cukierni p. Kosteckiego; w Brodach w apt. M. Kullak; w Warszawie w składach materjał. aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Kijowie w składzie materjałów aptecznych pp. braci Marcińczyk. 4457 1—12

Świadectwo.

Cierpiąc ciężko na **reumatyzm i gościec** użyłem na poradę Dra **Charles Fanvel** dwie flaszki

Balsamu Bilfinger,

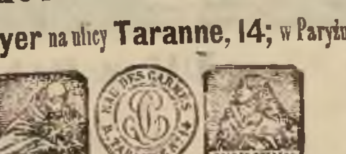
który mi znacznie ulżył w moich cierpieniach. Mogę teraz dwie godziny chodzić po spacerach. Upraszam o rychłe przysłanie mi 4 flaszki aby dokończyć kuracji. Dyrektor zakładu kąpielowego Engheim, p. Paryżem 19. grudnia 1871.
4460 1—2 **A. de Montry.**

Cena całej flaszki zł. **2·50** pół **1·40.**
We **Lwowie** do nabycia w aptece pod węgierską koroną **Jakóba Piepesa,** przy placu Bernadyńskim.

Annoncen-Expedition Zeidler et Comp.

Eau de Mélisse des Carmes

P. Boyer na ulicy **Taranne, 14;** w Paryżu.



Woda z rośliny zwanej miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w r. 1862. Srodek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksjom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. 4455 1—26

Skład główny we Lwowie w aptece p. P. MIKOLASCH, w magazynie galanteryjnym p. RUDOLFA SCHWARZA, i handlu galanter. KAMILA STRZYŻOWSKIEGO, w Brodach w aptece p. Kullak, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

U pana Ignacego Fried (we Lwowie, ulica Skarbka Nr. 27.) głównego agenta Banku Franko-węgierskiego, są do nabycia:

5te cząstki losów z r. 1839 w mięsięcznych ratach po złr. w. a. 10.
Losy kredytowe w „ „ „ „ 10.
„ państwowe z r. 1864 w miesięcznych „ „ „ 10.
„ „ z r. 1860 w miesięcznych „ „ „ 10
kr. Węgierskie losy premiowe w miesięcznych „ „ „ 6.
ces. Tureckie losy pożyczki kolejowej w miesięcznych „ „ „ 7.

Odsetki 5% losów procentowych z roku 1860 jakoteż odsetki 3% losów tureckich przypadają w całości nabywcom listów na spłaty ratami, odsetki tych ostatnich płacone są w złocie.

KANTOR WYMIANY

Franko-węgierskiego banku

w Peszcie.

4427 2—3

HANDEL

4357 3—8



Koszule angielskie Oxford.

płócien, towarów bławatnych i gotowej bielizny

braci **Karola i Juljana Schayer** we Lwowie

ma zaszczyt zwrócić uwagę szczególnie PP. lekarzy, iż otrzymał z Szwajcarji

jedyny skład dla Galicji

Kaftaników zdrowia (Crêpe de Santé)

z jedwabiu, wełny i fil d'Ecosse, i poleca takowe po *cenie fabrycznej.*

Wielki wybór materyj na zimowe suknie damskie.

Zum römischen Kaiser.

Wiedeń, Seilergasse, znany od roku 1760.

Największy wybór materyj jedwabnych i manufaktów.

Wzory wysyłają się na żądanie z wszelką akuratnością franco. Uprasza się oznaczyć, które wzory przysłać mamy. Mamy w zapasie wielki wybór tanich materyj jedwabnych i w tym zawodzie nie mamy konkurencji.

4463 1—12 **Reiff & Mayer.**

Gościec, słabości płuc, marnienie i wynędznienie dzieci.

HUILE de FOIE de SQUALE

Naturalny jodo-żelazisty tran rybi przygotowany przez Dra DELATTRE potwierdzony przez paryzką akademją medyczną. Chorzy przekładają go nad zwyczajny tran rybi, z powodu przyjemnego i delikatnego smaku. Drugi złoty medal na wystawie. — W *Paryżu* w apt. p. Naudinat, rue de Jouy, 7 Skład główny na *Lwów* w apt. p. P. Mikolasch; w *Krakowie* w apt p. Trauczyńskiego w *Brodach* w apt. p. Kullak. 3932 24—24

SKŁAD

c. k. uprzw. fabryki

Lamp naftowych i ligroinowych braci Brünner w Wiedniu,



4034 10—?

we **Lwowie,** przy **ulicy Kopernika** poleca **wszelkiego** wielki wybór rodzaju nowych, lamp salo-, do kuchni, ściennych i do wieszania

konstrukcji rzetelnej i trwałej, w eleganckich fasonach i pięknie ozdobionych, tudzież części składowe tychże, jako to:

kule, umbry, knoty, daszki, warki, i cylindry.

po najtańszych cenach fabrycznych.

Odsprzedający otrzymają odpowiedni rabat.

Prędkie i niezawodne wytępienie

SZCZURÓW i MYSZY

za pomocą **trucizny** na **Szczury**



odszczególnionej przez Jego Mość Cesarza Franciszka Józefa I.

wyłącznym przywilejem.

Takową dostać można niesfałszowaną: we LWOWIE u pp. *Konst. Iskierskiego, A. Berlinera, Z. Ruckera, P. Mikolascha,* w STANISŁAWOWIE u *Stechera v. Sebenitz;* w KRAKOWIE u p. *M. Jaworskiego,* w TARNOWIE u pp. *Józefa Jahna, H. Koyi.*

Cena sztuki 50 ct. w. a, 4008 3 11

Gilotynowe Sieczkarnie



Te maszyny budują się dla ruchu zapomocą rąk w dwóch rozmiarach, dla pędu zaś parą, wodą i końmi w trzech rozmiarach. Za pomocą najmniejszej sieczkarni Nr. 1. może jeden człowiek w 12 godzinach 70 mierzyc narznąć sieczki dla koni długości 2 linii lub 40 cetnarów siana, słomy itd. w długości 1 cala. Wszystkie te maszyny rżną słomę długą, mierzwiankę, siano, trawę i kukurudziankę w dowolnej długości od 2 linji do 2—4 cali.

Ceny tych pięciu gatunków sieczkarń są loco **Leibnitz** następujące: **Nr. I. 45 zł. Nr. II. 65 zł. Nr. III. 70 zł. Nr IV. 100 zł Nr. V 150 zł.** Te maszyny wysyłam jedynie za zaliczką lub za zapłatę w gotówce, za przysłaną i z góry gotówkę, ręczę całem mojem nieobdłużonem mieniem.

Do każdej maszyny dołącza się opis o użyciu maszyny a na żądanie wysyłam cenniki z rysunkami tych maszyn.

Te **gilotynowe sieczkarnie** są już od 15 lat używane w praktyce i swą doskonałość tem udowodniły, że cieszymy się najzupełniejszem uznaniem w kraju i zagranicą, i otrzymaliśmy wiele medalionów nagrody.

Liczba sprzedanych sieczkarń sięga blisko 5000 sztuk.

O łaskawe liczne zlecenia uprasza 4350 3—3

Peter Arnhofer,
Fabriksbesitzer in **Leibnitz,** Südbahnstation in Untersteiermark.

GIEŁDA.

Nadzwyczaj łaskawe przyjęcie i szybkie zawiązanie się mego 1. wielkiego konsorcjum o ¼ mil. złotych kapitału, ośmielam się, bez zamiaru uprawiania gry dyferencjalnej na giełdzie, jedynie w celu osiągnięcia wielkich zysków przez spekulację giełdową, do otworzenia

trzeciego wielkiego konsorcjum spekulac. z 500 udziałami po 500 zł.

Zostawia się każdemu do woli, wziąść udziały podług upodobania. Ażeby wstęp ułatwić, wydawane będą kwity udziałowe w ⅕ części po 100 zł. Przy oświadczeniu się do przystąpienia ma być cała należytość natychmiast złożona. Późniejsza wpłata nie jest dozwolona, gdyż gotówka używana do operacyj giełdowych, nie wystarczyłaby na pokrycie efektów. Póki się to 2. konsorcjum spekulacyjne nie zawiąże, oprocentowują się złożone wkładki na 10% rocznie, a w razie nie przyjścia do skutku konsorcjum, złożone kwoty będą zwrócone. Po każdorazowem zamknięciu interesu z giełdą, będą panowie udział biorący, natychmiast uwiadomieni. To drugie konsorcjum będzie ukonstytuowane na przeciąg 6 miesięcy, jednak co 2 miesiące będą składane rachunki. Po upływie 6 miesięcy wypłaci się zaraz kapitał i zyski. Nie licząc nic za senzalstwo, kontentować się będę 5% od czystego zysku. Do urządzenia tego drugiego konsorcjum zawezwany zostałem przez moich przyjaciół. Kto tylko z uwagą śledził operacje przezemnie zawiązanego konsorcjum, ten mi przyzna i z pewnością do tego przystąpi, gdyż w tak krótkim czasie obrócono ¼ mil. i tak świetne osiągnięto rezultaty. Podaję krótki przegląd otrzymanych zysków:

Konsorcjum	zł.	za miesięcy
Dla pierwszego konsorcjum	120	8
„ drugiego „	124	8
„ trzeciego „	74	6
„ czwartego „	76	6
„ piątego „	65	6
„ szóstego „	71	6
„ siódmego „	62	6
„ ósmego „	59	5
„ dziewiątego „	65	5
„ dziesiątego „	53	5
„ jedynastego „	40	4
„ dwunastego „	51	5
„ trzynastego „	43	4
„ czternastego „	37	4
„ piętnastego „	40	4
„ szesnastego „	27	3
„ siedmnastego „	35	4
„ ośmnastego „	29	3
„ dziewietnastego „	30	3
„ dwudziestego „	45	3

Konsorcjum	zł.	za mies.
Dla dwudziestego pierwszego konsor.	37	4
„ dwudziestego drugiego „	22	3
„ dwudziestego trzeciego „	31	3
„ dwudziestego czwartego „	25	3
„ dwudziestego piątego „	26	3
„ dwudziestego szóstego „	26	3
„ dwudziestego siódmego „	26	3
„ dwudziestego ósmego „	28	3
„ dwudziestego dziewiątego „	24	2
„ trzydziestego „	20	2
„ trzydziestego pierwszego „	20	2
„ trzydziestego drugiego „	20	3
„ trzydziestego trzeciego „	26	2
„ trzydziestego czwartego „	23	2
„ trzydziestego piątego „	18	2
„ trzydziestego szóstego „	26	2
„ trzydziestego siódmego „	20	2
„ trzydziestego ósmego „	13	1
„ trzydziestego dziewiątego „	10	1
„ czterdziestego „	8	1

które to kwyty, jako czysty dochód od całego wpłaconego udziału w kwocie 100 zł., P. T. udział biorącym w mojej kasie wypłacono.

Mam zamiar 40 powyższe konsorcja połączyć w jedną wielką grupę, ażeby połączonemi środkami osiągnąć te rezultaty, które są w równie korzystnym stosunku z wielkiemi konsorcjami.
Połączenie to nastąpi 1. stycznia 1873, bliższe w tej mierze zarządzone modły posłane będą do wiedomości każdemu udział biorącemu.
Wszystkie przy obrachunku okazać się mogące zobowiązania przyjmuje mój dom bankowy na siebie.
Członkowie, którzyby sobie życzyli odebrać swoje wkładki, otrzymają takowe w gotówce wraz z dywideudą.
Zarazem upraszam wszystkich Szanownych komitentów mego kantoru, by się **dnia 1. grudnia 1872. o godzinie 11. przedpołudniem** zebrać raczyli w sali „zum römischen Kaiser" Stadt, Renngasse Nr. 1.
Przed zgromadzeniem publicznem wytoczę dowód prawdy, z jaką oględnością i sumiennością zarządzam zaufanemi mi kapitałami i udowodnię, **że każdy udział I. wielkiego spekulacyjnego konsorcium w pierwszych 6 tygodniach swej czynności zarobił przy nienaruszeniu kapitału**

110 zł. 50 ct. czystej dywidendy,

również oświadczam się dać odpowiedź na każdą interpelację, która do mnie wystosowaną będzie.
Na rozmaite zapytania podaję do publicznej wiadomości, że nie myślę więcej jak tylko ośm spekulac. konsorcjów urządzić.

4318 7—8 Z uszanowaniem

J. B. Placht,
Comptoir für Fonds-Speculationen an der k. k. Wiener Börse, Stadt, Werderthorgasse 7, in der Nähe der prov. Börse.

Przedruk nie będzie zapłacony.

Przeszło 200 udziałów już subskrybowano.

DO WYGRANIA!

1. Grudnia na promesę pożyczki prem. roku 1864.
Główna wygrana Złr. **250.000, 25.000, 15.000, 10.000,** itd.
Cena Promesy złr. **3.50** *do nabycia w handlu* **płócien i herbaty.**

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie w rynku l. 45. 4431 2—2

W wielkim wyborze!

otrzymał i poleca

F. S. BARDASZ

we Lwowie, naprzeciw Katedry Nr. 9,

na porę jesienną i zimową

wełniane, bawełniane i jedwabne

kaftaniki, spodnie, pończochy skarpetki, opaski na żołądek, pledy, kocyki, szaliki, białe barchany, wełniane i jedwabne **chusteczki na szyję** (**Cachenez**);

oraz zawsze w wielkim wyborze

Gotowa bielizna,

płótna, stołowa bielizna, ręczniki, chusteczki do nosa, Chiffon biały i kolorowy na bieliznę, przody do koszul, deszczochrony, angielskie gutaperkowe płaszcze od deszczu, najnowsze krawatki, szaliki, kołnierze, manszety, szelki i szpinki do koszul. 4000 6—6

Pierwsza nagroda medal złoty Wittenberg.

Uwieńczona nagrodami

Pierwsza nagroda medal srebrny Wiedeń.

od Wys. ces. król. rządu wielokrotnie wypróbowane — wyłącz. uprzywilejowane i jedynie niezawodne

PRZYMYKADŁA na PRZECIĄG POWIETRZA

do drzwi i okien,

z bawełny polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, 4 cent. łokieć do okna, 6 i 10 cent. do drzwi.

Zaopatrzenie jednego okna średniej wielkości wypadnie najwięcej na 50 ct.

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się jak najszybciej. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych. 397511 8—10

W Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w. c. k. składzie fabrycznym

J. Popelarz

c. k. liwerant nadworny przymykadeł od przeciągu powietrza.

Ochrona przeciw zaziębieniom — Największa oszczędność drzewa.

Ekspedytor

pocztowy, rutynowany i zaprzysiężony, poszukuje miejsca. Łaskawe wnioski, połączone z warunkami służby dotyczącemi, proszę nadesłać pod lit. **K. H.** poste rest. Nadwórna. Wstęp do służby może w każdej chwili nastąpić.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 3935 3—52

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak.

W składzie P. Mikolasza we Lwowie.

Desynfekcja.

Kwas karbolowy surowy 60%, cetnar 35 złr. w. a.
4 części kwasu na 100 części wody, służą do desynfekcji płynnych odchodków.

Wapno karbolowe, cetnar 12 złr. w. a.
do posypywania odchodków stałych w kloakach, tranzetach, śmieciowiskach etc.

Siarkan żelaza, cetnar 7 złr. w. a.
6 części rozpuszczone w 100 części wody do desynfekcji tak płynnych jako też stałych odchodków.

Kwas karbolowy czysty, funt 2 złr. w. a.
1 część rozpuszczona w 100 części wody służy do desynfekcji powietrza w miejscach zamkniętych i używa się za pomocą maszynki do rozpylania. 4386 4—12

Apteczka choleryczna

ułożona podług długoletniego doświadczenia przez Dra Tomanka, jest do nabycia w aptece **Zygm. Ruckera** po cenie **3** złr. **58** c., z przesyłką **3** złr. **70** ct. jakoteż wszelkie **środki do desynfekcji** oraz **prawdziwe wino francuskie anticholeryczne** pod nazwiskiem Elexir de Santé, aptekarza Bonjeau w Chambery po cenie **3** złr. **30** ct. i **2** złr. **20** ct. 3168 10—12

Patentowane piece

do wypalania cegły, wapna, cementu, gipsu i t. p.

PAWŁA LOEFT,

budowniczego i inżyniera w Berlinie.

Przynosi mi to zaszczyt, podając do wiadomości, że zapomocą tu zbudowanych pieców do wypalania cegły, systemu Pawła Loeft osiągnięto świetne rezultaty. Już pierwszy wypalony piec dostarczył nam wybornej cegły, a teraz gdy piec zupełnie wysechł, spodziewamy się jeszcze obfitszego wydatku. 4247 4—4

Karlsbad, 10. października 1872.

Ludwik Kreis, budowniczy.

Ulica Sobieskiego Nr. 20.

Znany z rzetelności 4293 10—12

skład futer Michała Jolles

we Lwowie, ulica Sobieskiego Nr. 20 (dawniej ulica Nowa Nr. 287),

zawiadamia Szanowną Publiczność, że **sprzedaje wszelkie gatunki futer po najumiarkowańszych cenach.**

Ulica Sobieskiego Nr. 20.

Specyfik czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chronicznym i różnych postaci suchotom.



Jedyny jaki potwierdzony został przez Dra H. Fréminean, Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iszej klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nieszkodząc bynajmniej kuracji racjonalnej.

W Lwowie w aptece p. MIKOLASCH; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 3958 14—52

Oficjalista Polak

człowiek w sile wieku, posiadający teoretyczną i praktyczną znajomość gospodarstwa płodozmiennego, oraz specyalny **leśnik**, poszukuje stosownej posady w większym Skarbie.

Adres: **J. N.** w Tarnopolu, poste restante.

Dentysta-Magister

z Wiednia

M. Grünzeid

obecnie zamieszkały ulica Sobieskiego l. 4 gdzie handel Jurgensa,

wprawia Zęby po 2 i 3 złr., **Szczęki** po 40 do 60 złr. na sposób amerykański.

Ból zębów uchyla szybko za pomocą środków niezawodnych, jakoteż plombuje skutecznie i pod gwarancją. 3993 10—?

Popękane lub innym sposobem uszkodzone sztuczne Szczęki nawet z prowincji nadesłane naprawia trwale w przeciągu jednego dnia i odsyła takowe odwrotną pocztą.



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy Aglji, wyrabiane przez **Franciszka Jana Kwizdę** w Korneuburgu,

na psią chorobę, padaczkę kurcze, epilepsję, reumatyzm i zwykłe choroby psów

Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliźnie

Cena jednego pudełka 1 złr. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać *we Lwowie* u Konstantego Iskierskiego u aptekarza A. Berlinera, i Zygmunta Ruckera; *w Krakowie* u Jawornickiego, *w Tarnowie* u J. Wielogórskiego, *w Stanisławowie* w aptece Stechera de Sebenitz. 4009 6—8

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch,** w **Berlinie,** Louisenstrassse 45.

Już setki zupełnie wyleczonych. 3989 8—?



Ces. król. koncseyonowany

Korneuburgski proszek dla bydła

uznany przez c. k. rząd austryacki, kr. pruski i kr. saski, wyszczególniony medalem hamburgskim, londyńskim, paryzkim, mnichowskim i wiedeńskim, używany w masztalarniach JM. królowej Anglii, jako też JM. króla pruskiego z najlepszem powodzeniem, a przez długie lata doświadczony, a to:

U koni: w wypadkach gruczołów i wrzodów, kolek, słabości w kolanie, osobliwie zaś ażeby konia utrzymać w dobrem ciele i rączym.

U bydła rogatego, przeciw zmienionemu wydzielaniu się mleka w skutek złego trawienia, przy udzielaniu mało i złego mleka, które się po użyciu tego proszku niespodzianie lepszem staje; dalej przy podoju krwistym i odymaniu się, podczas cielenia się, jest użycie tego proszku bardzo korzystnem, również słabowite cielęta przez używanie tego proszku znacznie lepiej się chowają.

U owiec, przeciw słabościom wątroby, zgniliźnie, przy wszystkich cierpieniach żołądka, pochodzące z tegoż nieczystości.

Płyn restytucyjny dla koni,

(Restitutions-Fluid)

Franciszka Jana KWIZDY w Korneuburgu.

Jedyny przez Wysokie c. k. władze sanitarne troskliwie rozbierany, a potem przez Jego cesarską Mość Franciszka Józefa I. wyszczególniony wyłącznym przywilejem.

Takowy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach aż do późnego wieku wytrwałym i rączym i służy osobliwie do wzmocnienia przed i po wysileniu i większych trudach; jest dalej środkiem na sparaliżowanie częściowe, reumatyzm, obrzękłość ścięgni, wywichnięcia i skaleczenia i t. d.

Jedna flaszka 1 złr. 40 ct.

Maść na kopyta końskie, leczy kruche, łatwo pękające i popadane kopyta i t. p. — Jedna puszka 1 złr. 25 ct.

Proszek przeciwko gniciu kopyt u koni. — Flaszka 70 ct.

Pokarm wzmacniający dla koni i bydła, pomagający do prędkiego wyzdrowienia wycieńczonych zwierząt, do podniecenia usposobienia i do prędkiego nabierania ciała.

Cena wielkiej skrzyni 6 złr. — Małej 3 złr. — Pakiecik po 30 ct.

Proszek dla nierogacizny przeciw zapaleniu. — Cena wielkiego pakietu 1 złr. 26 ct. — Pół pakietu 63 ct.

Pigułki dla psów przeciwko psiej chorobie, kurczom, zawrotowi, padaczce, gośćcowi i innym zwykłym chorobom psów.

Niezawodny środek prezerwatywny na wściekliznę. — Cena jednego pudełka 80 cnt.

Środek leczniczy dla drobiu, przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawiów i t. p. — Cena paczki 50 cnt.

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:

We **Lwowie:** Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolascha, apteka J. Beisera, apteka Zygmun. Ruckera (dawniej Tomanka) apteka J. Piepesa pod węg. koroną i handel J. F. Kleina Wy i Rissler; w **Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. kam. Kirchmajera, p Józef Jahn, apt. Józefa Trauczyńskiego; tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki podają polskie w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom,* uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy,* *który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bezskutkujących i nawet szkodliwych ingredjencji, przed zakupnem których ostrzegam.*

4002 2—2

Bielizna tańsza jak w Wiedniu

u **S. Reicha** we Lwowie, plac Marjacki Nr. 6,

w domu Penthera, obok optyka p. M. Boscovitza.

Ponieważ objąłem z dniem dzisiejszym skład pierwszej fabryki bielizny **Schostal & Härtlein,** i mogę po stałych cenach fabrycznych sprzedawać wszelkie gatunki bielizny męskiej i damskiej, upraszam Szanowną Publiczność tutejszą i zamiejscową, zaszczycić mię przy kupnie bielizny łaskawemi zleceniami lub przekonać się o zdumiewająco tanich cenach przy doborowym towarze, kupując na próbkę.

Stałe ceny fabryczne:

4189 4—12

S. REICH, przy placu Marjackim Nr. 6.

Cennik bielizny Mężkiej.	Kosztują teraz tylko:
Koszul mężkich z prawdziwego holenderskiego, irlandzkiego i rumburgskiego płótna.	złr. 1.85, 2.40, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50 do 5.
Bardzo cienkie z fantazyjnemi przodkami lub haftowanemi batystowemi wstawkami,	złr. 5.50, 6.—, 7.—, 8.— do 10.— najciensze,
Kalesonów mężkich podług niemieckiego lub francuskiego fasonu z najcienszego rumburgskiego płótna,	złr. 1.20, 1.50, 2.—, 2.25, 2.50 do 3.— najciensze.
Skarpetek w różno-kolorowe paski lub gładkie z fil de Cosse,	złr. 2.—, 2.25, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50 do 5.— za pół tuzina.
Koszul mężkich z najcienszego angielskiego szyrtyngu z fałdeczkami lub gładkim przodem,	złr. 1.80, 2.—, 2.25, 2.50 i 3.— najciensze.

Cennik na składzie będącej bielizny Damskiej.	kosztują teraz tylko
Koszul damskich podług 75 rozmaitych fasonów różnych gatunków,	złr. 1.70, 2.—, 2.25, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.—, 6.—, 8.— do 10.— najciensze.
Majtek z najcienszego i najlepszego Chiffonu, elegancko zrobionych i najnowszego fasonu,	złr. 1.25, 2.—, 2.25, 2.50, 3.— do 3.50 najciensze.
Kaftaników (gorsetów) z najcienszego perkalu, najnowszego fasonu,	złr. 1.40, 1.80, 2.—, 2.50, 2.75, 3.— do 3.50.
Bardzo cienkie, z gustownie wyrobionemi, najstaranniej haftowanemi wstawkami,	złr. 3.50, 5.—, 5.50, 6.—, 6.50, 7.—, 7.50 do 8.— najciensze.
Spodnie do ubiorów kostiumowych i długich sukien podług 100 rozmaitych wzorów wypracowane,	złr. 2.30, 2.80, 3.—, 3.25, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.—, 10.— 12.— do 15.— najciensze.
Płaszczyków do czesania podług najnowszego fasonu z najcienszego perkalu,	złr. 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.— do 10.— najciensze.
Pończoch damskich wybornego gatunku,	złr. 2.—, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.—, 6.— do 7.— najciensze za pół tuzina.
Nocnych koszul damskich z czystego dobrego płótna i najcienszego angielskiego szyrtyngu, z długiemi rękawami, kołnierzami i manszetami.	złr. 2.50, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.— do 7.50 najciensze.

Cennik płótna i chusteczek.	kosztują teraz tylko
Chusteczki dla dzieci z czystego płótna,	65 cnt. za pół tuzina.
Chusteczek z rumburgskiego i irlandzkiego płótna,	złr. 1.—, 1.10, 1.50, 1.75, 2.—, 2.25, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 5.50, 6.— do 7.— najciensze, za pół tuzina.
Francuskich batystowych chusteczek z kolorowemi brzegami i czysto białych,	złr. 1.40, 1.75, 2.—, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.— do 6.— najciensze za pół tuzina.
sztuka ciężkiego na pół blichowanego płótna domowego po 30 łokci wiedeńskich	złr. 8.—, 8.50 do 9.—.
Sztuka prawdziwego płótna białego na koszule męskie, po 25 łokci wiedeńskich,	złr. 9.—, 9.50, 10.—.
Sztuka najcienszego płótna jak skóra, najlepszego wyrobu, po 30 łokci wiedeńskich.	złr. 11.50, 12.—, 13.—, 14.—, 15.—, 16.—, 18.— do 20.— najciensze.
Sztuka płótna holenderskiego po 40 łokci wiedeńskich, na koszule dla dam i dzieci, lub na pościel.	złr. 14.50, 15, 16, 17 najciensze.

S. REICH, przy placu Marjackim Nr. 6.

248 sztuk rumburgskiego, holenderskiego, irlandzkiego, bilefeldskiego i szwajcarskiego webowego płótna po 50—54 łok. wied., na 14 i 16 koszul mężkich, najlepszy gatunek, pierwej po zł. 22, 25, 28, 32 38, 43, 48, 52, 58, 65 do 120; **kosztuje teraz sztuka tylko złr. 18, 20, 22, 24, 28, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 70, 80,** do **100** najciensze.

Znajduje się także na składzie wielki wybór płótna bez szwu na prześcieradła, bielizny stołowej w pojedyńczych serwetach i obrusach, ręczników dreliszkowych i adamaszkowych, najcienszych nakryć stołowych w garniturach na 6, 12, 18 i 24 osób, prawdziwych angielskich szyrtyngów w całych sztukach, rownie też i na łokcie. Wszystkie tu wymienione artykuły będą w porównaniu z powyższym cennikiem jeszcze znacznie niżej ceny sprzedawane.

Wszelkie zamówienia z prowincji będą za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem najrychlej i jak najrzetelniej uskuteczniane. 4189 11—24

Adres: **Handel płócien i bielizny S. REICHA, plac Marjacki Nr. 6,** w domu Penthera, obok handlu optyka p. **Boscovitza.**



Główny skład

fortepianów i pianin wiedeńskich i zagranicznych

LUDWIKA MARKA

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 3., poleca największy wybór instrumentów nowych i przegranych z najlepszych fabryk po cenach fabrycznych z opuszczeniem rabatu.

Od dziesięciu lat znany ten skład, który ogólne zaufanie w kraju pozyskał, otrzymał obecnie świeże transporta najcelniejszych fabryk: Bösendorfera, Schweighofera, Prombergera, Kramera itd. — **Gwarancja na 5 lat. Tudzież wypożyczalnia i zamiana fortepianów.** 4000 5—?

A. Maczuskiego

Odontaline.

Ta woda do ust zalecona jest przez dentystów, jako najlepszy środek do konserwowania zębów i utrwalenia dziąseł, rozpuszcza bowiem osad, wzmacnia i upiększa emajlię, koji natychmiast każdy ból zębów, nadaje podniebieniu błogodajną świeżość i przyjemną woń.

Flakon (Odontaliny) wody do ust 1 zł. 20 c.
Puszka porcelan. pasty Odontine 1 „ —
Pud. Odontine proszku do zębów 1 „ —

A. Maczuskiego, Savon de Thridace, wyborne mydło do gotowalni posiadające nieocenioną własność oczyszczenia cery z wszelkich brudów i nadania młodocianej twarzy. Sztuka 80 cent.

A. Maczuskiego, woda kolońska, najmocniejszego gatunku, dostatecznie znana z powodu swej niezrównanej woni, można ją polecić najlepiej jako najlepszy środek ożywczy do mycia i kąpania. Flakon 1 złr. 4264 4—?

A. Maczuskiego, Peau d' Espagne, najlepszy wyrób do delikatnego wonienia gotowalni salonowej, sukien, papierów listowych i bielizny; zapach jest tak silny, że wymienione przedmioty pachną przez kilka miesięcy bardzo mile. Cena 1 złr. 50 ct.

Do nabycia prawdziwe w **Składzie**

Parfumeryj Maczuskiego,

W Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

We **Lwowie** u **W. Boczkowskiego** k.

EDW. GEBHARDT

we Lwowie, plac Marjacki pod l. 7

poleca swój

wielki obficie zaopatrzony skład



Wielki wybór **serwisów stołowych, do kawy, herbaty i mycia,** od pojedyńczych białych do pięknie malowanych i złotem zdobionych; w najnowszych fasonach i deseniach

po najniższych cenach.

4033 7—?

Ces. król. uprzyw. galicyjski

Zakład kredytowy włościański

wydaje we **Lwowie** i przez swoje kasy po powiatach w kraju

ASYGNACJE KASOWE

5 procentowe z 10 dniowym terminem wypowiedzenia i
6 „ „ 30 „ „ „

Również nabyć można w zakładzie i w kasach powiatowych

LISTY ZASTAWNE

zakładu kredytowego włościańskiego

w sztukach po **100, 500** i **1000** złr. wal. austr.

które przynoszą prócz stałych **6%** także i **dywidendę,** a wylosowane będą w przeciągu **lat piętnastu.**

Dyrekcja.

3983 9—?

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.